Cena 15 gr. Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. | Kraków-Lwów środa 25 lipca 1934 | Nr. 201 ABC

Wskutek ulewnych deszczów

Ponowne wzbieranie rzek

KRAKÓW, 23. 7. (PAT). Wisła w sandomierskiem wystąpiła dziś z brzegów, **zalewając teren o szerokości 8 km.** Domy stoją pod wodą. Sztab akcji ratunkowej znajduje się w Szczucinie. — **Ewakuuje się ludność wraz z dobytkiem** w trzech wsiach, kierując ją ku miejscom niezagrożonym. Punkt żywnościowy dla powodzian mieści się w Nowym Korczynie. Ludność zaopatrywana jest również w paszę dla bydła. W Tarchocinie w akcji ratowniczej bierze udział pluton pionierów, rozporządzający statkiem „Stanisław“, galarami i pontonami. — **Ewakuację prowadzi się tu w obrębie ośmiu wsi.** O świcie wysłano ze Szczucina pomoc saperską z pontonami, dla zabezpieczenia ludności z dobytkiem w miejscowości Ziepniowie, która **została ponownie zalana zpowodu obsunięcia się wału na Breni.** Wysłany tam został także oddział sanitarny. W powiecie tarnowskim pomoc sanitarna i żywnościowa **zapewniona.** Odczuwa się jedynie **brak paszy dla bydła.** Czerwony Krzyż wysłał na teren powiatów dąbrowskiego i mieleckiego 4-ch lekarzy **celem niedopuszczenia do szerzenia się chorób zakaźnych.** Na skutek ulewnych deszczów **woda na Rabie podniosła się ponownie o ok. 50 ctm. Wisła pod Sandomierzem oraz Dunajec, zpowodu deszczów ponownie wezbrały.**

WARSZAWA, 23. 7. (Tel. wł. G.). Sytuacja powodziowa jest wciąż groźna. Klęska się rozszerza. **Tylko w górach i podgórskich okolicach woj. krakowskiego nastąpiło odprężenie. Natomiast w środkowym biegu Wisły, a nawet w dolnych biegach rzek górskich sytuacja dziś rano się pogorszyła.**

W Sandomierskiem pod Szczucinem, gdzie woda zaczęła już opadać, poziom jej znów się podniósł i koło południa przyszła wiadomość o przerwaniu bronionego od kilku dni rozpaczliwie wału szczucińskiego i rozlaniu Wisły na szerokości 8 km. Ogrom klęski, która przez to dotknęła sandomierszczyznę, nie da się wprost określić.

Inteligenci pracują na wałach

WARSZAWA, 23. 7. (PAT). Wczoraj popołudniu Polskie Radjo powtórzyło kilkakrotnie odezwę prez. m. Warszawy, wzywającą ludność stolicy do tworzenia ochotniczych, obywatelskich oddziałów ratunkowych. Na skutek tej odezwy już wczoraj do klubu wioślarskiego „Syrena“ zgłosiło się 114 osób, a do klubu wojskowego na Zoliborzu 88, **rekrutujących się z pośród inteligencji, inżynierów, lekarzy, em. oficerów itp.** O godz. 20 przerwano rekrutację i polecono zgłosić się wszystkim dziś rano o godz. 7. Obydwa kluby wysłały do pracy 200 osób. Kobiety zgłaszające się do pracy, skierowane zostały do czołówek sanitarnych i punktów żywnościowych.

WARSZAWA, 23. 7. (PAT). Sytuacja przez noc na Wiśle nie uległa znaczniejszej zmianie. Drużyny ratunkowe intensywnie pracują nad naprawą uszkodzonych wodą wałów. **Stan wody na Wiśle z mostu Kierbedzia o godz. 11 wynosił 5.40 m. tj. 4.40 ponad normalny. Woda opada.**

WARSZAWA, 23. 7. (PAT). Przy pracy nad prowizorycznym wałem wzdłuż szosy modlińskiej pracuje 150 robotników. Pelcowizna jest gotowa na przyjęcie wody o poziomie 5.80 ctm.

Egzekutor u powodzian

WARSZAWA, 23. 7. (tel wł. — G.). **Nieprawdopodobny wypadek sprawności egzekutora** notuje prasa warszawska. W czasie ostatniej powodzi zbiory majątku Dąbrowica w powiecie bocheńskim, który należy do Jana Włodka, zostały zalane. **Zaledwie opadły fale, na folwarku zjawił się egzekutor, który zajął 10 jałówek i wyznaczył licytację na najbliższe dni.**

Bezmiar wód pod Warszawą

W Warszawie i pod Warszawą, sytuacja dziś w godzinach popołudniowych przedstawiała się następująco: **Cała nizina wilanowska znajduje się już pod wodą.** Jakkolwiek główny wał, tak zwany siekierkowski, trzyma się, to jednak **pomniejsze wały zasłaniające tę nizinę nie wytrzymały i przepuściły wody Wisły. 8 wsi zostało zalanych całkowicie.** Ludność i inwentarz ewakuowano. Około 200 osób przewieziono do miasteczka Wilanów, gdzie biwakują pod opieką oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża, który zajmuje się dożywianiem i pomocą sanitarną. **5 innych wsi zalanych jest prawie do połowy.** Wał siekierkowski, który głównie wstrzymuje napór wody na Warszawę, nieustannie jest podsypywany i strzeżony.

Dziś w nocy były krytyczne momenty, gdy woda zaczęła przeciekać i powstała obawa, że wał naporu nie wytrzyma. Natychmiastowa pomoc uratowała sytuację. Z wału siekierkowskiego widać jak na dłoni zalane miejscowości. Gdzie **okiem sięgnąć, bezmiar wód, których fale niosą parkany, sprzęty różnego rodzaju, drzewo, trupy zwierząt i t. d.** Z zagrożonych miejscowości ewakuuje się przedewszystkiem kobiety i dzieci, mężczyźni bowiem nie chcą opuszczać gospodarstw, gdyż zdarzają się wypadki kradzieży. **Poprostu złodzieje podjeżdżają pod chaty i kradną co się da.**

Zanosi się także na to, że powódź **ogarnie dolny bieg Wisły. Z Płocka, Włocławka i Torunia donoszą o katastrofalnem podnoszeniu się wody w Wiśle.** Dziś czoło wysokiej fali wiślanej dotarło do Torunia. Poziom Wisły wynosi tam 4.22 m., przyczem kulminacyjny punkt ma nastąpić dopiero w nocy i według prawdopodobnych obliczeń poziom wody na Wiśle w Toruniu dosięgnie 6 m. **Najbardziej zagrożona jest południowo-wschodnia część powiatu toruńskiego, gdzie przy pomocy wojska odbywa się obecnie pośpieszna zwózka zbiorów rolnych.**

Niepokojący wzrost prasy antychrześcijańskiej w Niemczech

„Maasbode“ zwraca uwagę na niepokojący **wzrost w Niemczech prasy wrogiej chrześcijaństwu,** co jest dowodem, jak niezwykle szkodliwe rezultaty przynosi nie znająca granic hitlerowska propaganda rasizmu, która w swem zaślepieniu atakować usiłuje nawet niedość dla niej „germański“ chrystjanizm. Opierając się na ogłaszanych cyfrach nakładu można ustalić, że obecnie w Niemczech wychodzą następujące pisma antychrześcijańskie: „Reichswart“ (organ „Deutsche Glaubensbewegung“) o nakładzie 15.615 egzemplarzy, „Deutsche Glaube“ (organ prof. Haurera) — **5 tys. egz.**, „Am heiligen Quell deutscher Kraft“ (pismo osławionej Matyldy Ludendorff) — 26.700 egz., „Der Weisse Berg“ (organ Sekty t.zw. „Weissenbergów“) — 7 tys. egz., „Neues Deutschland“ (organ „astrologów“) — 175 tys. egz. i „Weisse Fahne“ (organ t. zw. „Neugeistesbewegung“) — 70 tys. egz.

Nadto w nakładzie 20 tys. egzemplarzy ukazuje się **„Die junge Kirche“**, narazie bez wyraźnego kierunku, gdzie pomieszczane są wszelkie, bez względu na to skąd pochodzą, ataki na kościół ewangelicki. Cyfry te wskazują, jak nieodzownem jest wzmożenie niemieckiej prasy katolickiej, której egzystencję tak bardzo utrudnia się obecnie w Trzeciej Rzeszy.

„Deszcz pada na świątynię“ ale nie w Polsce

Gdy w styczniu br. we Francji wypłynęła na powierzchnię afera masońskiego „brata“ Sachy Staviskiego, a lud paryski, mając dosyć tego rodzaju świadczeń „dobroczynnych“ ze strony „synów wdowy“, zabierał się już do budowania barykad, — operacjami finansowemi Aleksandra bayońskiego musiał zainteresować się i parlament.

Szef ówczesnego rządu radykalnego Francji, mason 32-go stopnia, więc w hierarchji wolnomularskiej nie byle kto — p. Chautemps, zniewolony był do gorącej obrony z trybuny parlamentarnej zagrożonej pozycji swego gabinetu.

Sprawa o tyle była wyraźna, że mistrz Chautemps zwątpił w siłę przekonywującą swej elokwencji. Mocno podniecony zaczął czynić jakieś rozpaczliwe ruchy rąk nad głową.

Laikom wydawać się mogło, iż p. Chautemps stracił panowanie nad sobą, ale dla wtajemniczonych, fartuszkowych „braci“ owe niesamowite kuglarskie gesty miały wymowę piorunującą. Było to masońskie S. O. S. — Deszcz pada na świątynię (Il pleut sur le temple)“.

W podobnych warunkach wszyscy „czcigodni bracia“ mają obowiązek, odrzucając wszelkie inne względy, ławą pospieszyć na ratunek mistrzowi i przeciekającej „świątyni“.

I stało się. Wszyscy rycerze kielni i trójkąta, nietylko radykali różnego autoramentu, ale i sprawiedliwi socjaliści oraz „bracia“ zakonspirowani w innych frakcjach politycznych, **karnie głosowali za rządem. P. Chautemps tymczasem został uratowany.**

Ale „niepogoda“ wciąż trwała. Pod naciskiem ulicy ustąpić musiał rząd p. Chautemps'a. Sromotnym zaś całkiem był koniec i następnego masońskiego gabinetu pp. Daladier'a i Frota. Już nie deszcz zagrażał „świątyni“, ale poprostu powódź zaczęła podmywać fundamenty masońskiego templum.

Nie pomogły ani wyprawienie na lepszy świat radcy sądowego Prince'a, ani krętactwa prokuratora republiki p. Pressarda, ani sztuczki policyjne komisarza Bonny. Światowe wolnomularstwo doczekało się światowej kompromitacji.

Wreszcie nawałnica przycichła, ale deszczyk wciąż jeszcze wytrwale i dokuczliwie kropi: kombatanci z „Ognistego Krzyża“ i obecnemu rządowi p. Doumergue'a zarzucają kunktatorstwo w sprawie wspólników i protektorów „brata“ Alexandra. W Izbie Depotuwanych powstała nawet grupa 200 posłów, mająca na celu walkę z „Wielkim Wschodem“. **P. Tardieu znowu wywleka jakieś sfałszowane czeki.**

W innych krajach też niedobrze.

W **Szwajcarji** naprzykład, gdzie przeszło 5000 „braci“ pracowało oddawna w pocie czoła nad „uszczęśliwieniem“ ojczyzny Wilhelma Tella i ludzkości, szykuje się plebiscyt przeciwmasoński... „Narodowa Akcja“ przygotowuje się do wymiecenia śmietnika masońskiego i jego „grimpions'ów“ (karjerowiczów).

W **Bułgarji,** gdzie zdołano zwabić do lóż nawet część wysokiego duchowieństwa prawosławnego, powstał w łonie Związku Oficerów rezerwy istny bunt przeciw masonom.

Nawet w **Jugosławji,** gdzie dobrze zagospodarowane gniazda wolnomularskie czują się wygodnie, pokorny dotąd ludek zaczyna głośno szemrać, odczuwając szczególną abominację do nowych lóż B'nei B'rith, skupiających żydów, wygnanych z Niemiec.

O stosunkach we **Włoszech** lepiej nie mówić. Nec locus ubi Troia fuit.

Są jednak kraje, w których aura pod każdym względem odpowiada potrzebom „braci“. Przedewszystkiem w Polsce.

Dotąd ze względu na „zacofanie“ naszego społeczeństwa trzeba było kryć się tu niejako w podziemiach, zrzadka tylko wyłażąc, sposobem krecim, na powierzchnię. Ale obecnie wiele się zmieniło. Właśnie KAP-owa doniosła świeżo, powołując się na autentyczne źródło wolnomularskie, że liczne już u nas loże zamierzają uchylić nieco rąbka swej konspiracji i myślą o budowie w Warszawie wielkiej „świątyni“ masońskiej kosztem 300 tysięcy złotych.

Czy w tej „świątyni“, która zapewne stanie się ozdobą naszej stolicy, w niczem nieprzypominającą gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego — **znajdzie się jaki posąg Bafometa, lub portret Staviskiego** — trudno przesądzać. Poczekamy, może **to nam wyjaśni w jakiej publikacji „Roju“** poeta Tuwim, specjalista od „nabożeństw“ podejrzanych „kultów“.

Narazie musimy ograniczyć się do stwierdzenia z całą pewnością, że chociaż „deszcz pada na świątynię“, ale **dzieje się to nie w Polsce.** U nas powiał wiatr inny, wyraźnie filo-masoński.

P. Polakiewicz zgnębiony
BB przeprowadza „rekonstrukcję"

WARSZAWA, 23. 7. (tel wł. — G.). W BB. zapowiadają pewne przesunięcia. Wewnątrz stronnictwa toczy się ostra kampanja przeciwko wicemarszałkowi Sejmu Polakiewiczowi w związku z niekorzystnym dla niego wyrokiem sądu obywatelskiego z gen. Dreszerem na czele. P. Polakiewicz przestał już funkcjonować w niektórych działach, które pełnił w związku ze swojem stanowiskiem w BBWR. Prawdopodobnie zrezygnuje on też ze stanowiska wicemarszałka Sejmu. Jako jego następca przewidywany jest poseł BB., adw. Paschalski, który bawi obecnie zagranicą, gdzie prowadzi jakieś bliżej nieznane rozmowy z wybitnemi osobistościami.

Adw. Paschalski występował w procesie min. Czechowicza przed Trybunałem Stanu, potem został prezesem Rady Adwokackiej. W okresie przesilenia mówiono o nim jako o kandydacie na stanowisko ministra sprawiedliwości.

Prace przygotowawcze osłonięte mrokiem tajemnicy

WARSZAWA, 23. 7. (Tel. wł. G.). W łonie rządu trwają nadal prace przygotowawcze o charakterze programowym, obejmujące przedewszystkiem oddłużenie drobnego rolnictwa i parcelacje, oraz plan walki z bezrobociem. Bliższe dane wypłyną może z przemówienia premjera Kozłowskiego na posiedzeniu BB. dnia 1 sierpnia. W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, na którem będzie ustalona kwota, jaką rząd przeznaczy na pomoc dla powodzian i odbudowę zniszczonych budynków i terenów.

Zapowiedź energicznych egzekucyj

WARSZAWA, 23. 7. (tel wł. — G.). Ministerstwo skarbu wyjaśnia, że nadzwyczajna danina majątkowa w tak zwanej trzeciej grupie kontyngentowej obejmującej nieruchomości miejskie oraz budynki w gminach wiejskich nie związane z gospodarstwem rolnem płatna jest w całości do 31 sierpnia wyłącznie. Stawki danin w tej grupie pozostają bez zmian i wynoszą przy rocznym dochodzie od 1.000 do 2.000 zł. 0.4 proc. Ponad 2.000 0.6 proc. Nakazy płatnicze rozesłane będą płatnikom i doręczone do dnia 16. VIII. Ministerstwo skarbu poleciło podwładnym organom niedopuszczać do zaległości w nadzwyczajnej daninie majątkowej, a więc zaraz po dniu 31 sierpnia urzędy skarbowe mają przystępować do egzekucji.

Min. Beck w drodze do Tallina

WARSZAWA, 23. 7. (PAT). Dziś o godz. 0.20 wyjechał do Tallina minister spraw zagranicznych Józef Beck z małżonką, żegnany na dworcu przez podsekr. stanu Szembeka, posła łotewskiego w Warszawie, Groswalda, chargé d'affaires Estonji, Schmidta, oraz wyższych urzędników M. S. Z. z dyr. Romerem na czele. Minister Beck wraz z towarzyszącemi mu osobami, po przybyciu do Wilna, odleci samolotem do Tallina.

„Wróg społeczeństwa nr. 1" — zastrzelony

Z Chicago donoszą, że bandyta Dillinger, który uważany był za najgroźniejszego gangstera, został zastrzelony w nocy w czasie gdy wychodził z kina.

Policja otrzymała wiadomość, że Dillinger znajduje się z pewną kobietą w kinie Biograph w północnej części Chicago. Policja obsadziwszy wejście do kina w ciągu dwóch godzin oczekiwała na zakończenie programu. Gdy bandyta wyszedł, policja zatrzymła go z rewolwerami wyciągniętemi w stronę bandyty. Dillinger sięgnął po rewolwer, lecz zanim zdążył go wyjąć jeden z agentów strzelił i położył bandytę trupem na miejscu.

Śmierć bandyty została przez dep. sprawiedliwości specjalnie potwierdzona.

Na wiadomość o śmierci Dillingera zgromadziły się przed kinem, gdzie zastrzelono bandytę olbrzymie tłumy. Samochody kompletnie zatarasowały pobliskie ulice. Poszukiwacze pamiątek skwapliwie maczali chustki i gazety we krwi, która jeszcze była widoczna na chodniku.

W prosektorjum, dokąd przewieziono zwłoki bandyty stwierdzono, że Dillinger usiłował przy pomocy lekarzy usunąć ślady blizny i zmienić wygląd twarzy. Bandyta padł na miejscu trupem, nie wypowiedziawszy ani słowa. Jego dwie towarzyszki zdołały zbiec w taksówce. Jedna z nich jest lekko ranna.

Ucieczka słynnego dyrygenta przed złoczyńcami

Na skutek wiadomości podanej w prasie, iż słynny dyrygent Leopold Stokowski zarabia do 200.000 dol. rocznie, muzyk nagle znikł z miasta. Okazuje się, że Stokowski otrzymywał od dłuższego czasu listy, grożące mu porwaniem dziecka.

Nawet najbliżsi przyjaciele muzyka nie wiedzą dokąd się udał Stokowski wraz z żoną i dwojgiem dzieci. Mówią tu, iż Stokowski wspominał, iż musi uciec przed złoczyńcami.

Statki przestaną tonąć

W Boulogne sur Mer odbyła się ciekawa demonstracja wynalezionego przez Guilloma aparatu, uniemożliwiającego, zatonięcie statku.

Wynalazca demostrował aparat na kanale w pobliżu Boulogne, zamykając się w aparacie na statku, który następnie zatopiono, po kilku minutach statek, który opadł na dno w głębokości 8 m. wynurzył się. Statek badali fachowcy przed i po zatopieniu.

Konstrukcja aparatu opiera się na prawie Archimedesa. Ciężar aparatu zależny jest od tonnażu statku.

Aparat Guilloma demostrowany w Boulogne ważył 25 kg. Dla statku trans atlantyckiego potrzebny byłby aparat o wadze 10 tonn.

Skąd wzięli przykład?

BERLIN, 23. 7. (PAT). Minister oświaty Rzeszy, Rust, na mocy nowego rozporządzenia będzie miał wyłączne prawo nominacji profesorów na wszystkich wyższych uczelniach w całej Rzeszy. Minister zastrzega sobie prawo zmiany programu nauczania w duchu narodowo - socjalistycznych pojęć o państwie. Dotychczas prawo nominacji profesorów posiadały wyższe uczelnie, a nominacje zatwierdzane były przez rządy poszczególnych krajów.

Pożar lasu na szerokości 7 km.

BERLIN, 23. 7. (PAT). W uzupełnieniu wiadomości o olbrzymim pożarze lasów we Friedrichwalde, dowiadujemy się, że pożar ten rozszerza się z szybkością 100 m. na minutę. Oddziały Reichswehry ze Szczucina zostały zmobilizowane do akcji ratunkowej. Przybyły również oddziały S. A., obozy dobrowolnej służby pracy, oraz cała ludność miejscowa. Las płonie na szerokości 7 klm.

Polscy skauci na Łotwie

RYGA, 23. 7. (PAT). Na jamboree skautów łotewskich na wybrzeżu Assari, przybyli przedstawiciele 12 państw. Ogólną uwagę zarówno swą liczebnością, jak i prezencją, zwracają skauci polscy. Obóz liczy 83 skautów, w tem 5 z Wilna, którzy drogę z Wilna do Assari przybyli na rowerach, wioząc prócz bagażu osobistego, także i namioty.

Wczoraj po nabożeństwie zwiedził obóz polskich harcerzy poseł R. P. w Rydze, Beczkowicz. O godz. 12 prezydent Łotwy przyjął defiladę wszystkich skautów, a następnie zwiedzał poszczególne obozy. Popołudniu obóz polski podejmował herbatą posła polskiego w Rydze, min. Beczkowicza, przedstawicieli rządu łotewskiego, wojska oraz główną kwaterę skautów łotewskich.

Insull przed sądem

CHICAGO, 23. 7. (PAT). Rozprawa przeciw Samuelowi Insullowi odbędzie się ostatecznie przed sądem federalnym w Chicago, dnia 18 września.

250 porażeń słońcem

N. JORK, 23. 7. (PAT). Liczba ofiar, zmarłych wskutek porażenia słonecznego podczas ostatnich upałów, wynosi 250 osób. Setki osób znajdują się w stanie wielkiego wyczerpania i zmęczenia, spowodowanego upałami.

1.000 osób zaginęło

TOKIO, 23. 7. (PAT). Przeszło 100 osób ucierpiało wskutek powodzi, jaka nawiedziła południową Koreę. Brak jest wiadomości o losie 1.000 osób, które schroniły się przed powodzią w wyżej położonych okolicach. 400 domów woda zniosła zupełnie.

H. G. Wells w Moskwie

MOSKWA, 23. 7. (PAT). Przybył tu samolotem znakomity pisarz angielski H. G. Wells. Pobyt jego obliczony jest na 3 tygodnie. Według pogłosek, ma on być przyjęty przez Stalina.

Dżuma w Mandżurji

MOSKWA, 23. 7. (PAT). Według doniesień z Pekinu, w Mandżurji wybuchła dżuma, na którą zmarło dotąd 25 osób.

Śnieg przy 30° ciepła

BERLIN, 23. 7. (PAT). Nad Berlinem Marchją wschodnią i częściowo Śląskiem przeszła nocy dzisiejszej olbrzybrzymia burza z piorunami. Zaobserwowano przytem niezwykłe zjawisko natury, mianowicie przy 30-stopniowem cieple w chwili rozpętania się burzy spadł śnieg, który pokrył pola, a wskutek wysokiej temperatury bardzo szybko stopniał.

Samolot spłonął — pilot zabity

WARSZAWA, 23. 7. (tel wł. — G.). Z Dęblina donoszą, że wczoraj rano samolot, pilotowany przez ppor. Deszyńskiego, szybując na znacznej wysokości w pewnej chwili wpadł w ześlizg i runął na plac. Samolot spłonął, a ppor. Deszyński zginął w płomieniach.

Kronika telegraficzna

SOFJA Królowa bułgarska Joanna odjechała do Włoch wraz z księżniczką Marją Luizą. Królowa zamieszka w rezydencji włoskiej rodziny królewskiej Santa Anna di Valdieri.

WIEDEŃ Ubiegłej nocy w mieszkaniu elektrotechnika Jana Marka nastąpił silny wybuch. Śledztwo wykazało, że syn Marka fabrykował petardy. Podczas rewizji znaleziono materjały propagandowe narodowych socjalistów.

BERLIN Podczas wyścigu samochodowego dokoła Niemiec wydarzyły się dwa tragiczne wypadki. Kierowca berliński Werner Schnicker uległ nieszczęśliwemu wypadkowi i zmarł z odniesionych ran. Inny kierowca Brandtstätter zderzył się w Halberstadt z rowerzystą i zmarł w drodze do szpitala.

BERLIN Urząd prasowy partji narodowo-socjalistycznej donosi, że kanclerz Hitler złożył dziś z urzędu kierownika okręgowej partji narodowo-socjalistycznej na Pomorzu Wilhelma Kartenstelna za niewypełnienie zarządzeń kierownictwa partji. Na opróżnione miejsce powołany został F. Schwede, dotychczasowy nadburmistrz miasta Koburga.

Przed dwudziestu laty...

„Słowo Polskie" z dnia 24 lipca 1914 pisze:

Petersburg. W strajku bierze udział przeszło 200 tysięcy robotników. Miasto czyni wrażenie obozu wojskowego. Kozacy biwakują na ulicach.

Wiedeń. „Reichspost" donosi ze Zwornika na serbskiem terytorjum, że widać tam mobilizację rezerwistów i wielkie przygotowania militarne.

Berlin. Dzienniki wyrażają przekonanie, że Serbja nie może przyjąć warunków postawionych jej przez Austro-Węgry, wobec czego, zdaniem prasy berlińskiej, wojna jest nieuniknona.

(Jak wiadomo, dnia 24 lipca została w Belgradzie doręczona historyczna nota rządu austrjacko węgierskiego).

Smutna kapitulacja Europy

„Wzmacniając Ligę Narodów, stwarzamy wał ochronny dla cywilizacji europejskiej — mówił raz Briand do dziennikarzy, zebranych przy nim w hallu pałacu genewskiego. Jeśli bowiem nasza firma zbankrutuje, to miejsce jej zajmie buda z naprzeciwka, której kierownicy zniszczą wszystko, co składa się na cywilizację zachodnią i łacińską. Ten konkurent, to III Międzynarodówka...

Briand nie dożył chwili, kiedy własny jego kraj zaproponował przyjęcie do Ligi państwa, które jest ramieniem zbrojnem i narzędziem propagandy Międzynarodówki Moskiewskiej. I w samem społeczeństwie francuskiem dość słaby podnosi się protest przeciw tej nieoczekiwanej rehabilitacji moralnej reżimu, który sumienie każdego, na tradycjach kultury chrześcijańskiej wychowanego obywatela, musi uważać za inkarnację zła w dziejach, za negację etyki i zdrowego rozsądku. Jakiż to będzie triumf dla Sowietów, gdy prezydent Zgromadzenia Ligi powita je w pompatycznej mowie, jako pożądanego współpracownika w walce o pokój świata i sprawiedliwość międzynarodową. Zapomniane będzie Sowietom w tej chwili i przebaczonem wszystko: i miljony ludzi rozstrzelonych lub doprowadzonych do nędzy, rozpaczy i samobójstwa, i fanatyczne tępienie uczucia religijnego w masach, i prześladowanie chrześcijaństwa, dziksze niż za czasów Nerona lub Djoklecjana, i zatrucie świata całego jadem demonicznej nienawiści, i makjawelski udział w tej straszliwej ruinie materjalnej, jaką ludzkość przeżywa. Niebezpieczny konkurent wkroczy na honorowe miejsce w areopagu narodów! System, który zabija naszą cywilizację, stanie się jednym z jej oficjalnych opiekunów i obrońców!... Zaiste, żyjemy w okresie, kiedy można widzieć wszystko i nawet przeciwieństwo wszystkiego.

Jeden z dzienników paryskich, donosząc, że Sowiety udzieliły bezprocentowej pożyczki 200 milj. fr. Turcji, przypomina, że równocześnie właściciele obligacyj rosyjskich napróżno oczekują uznania swych pożyczek przez następców Mikołaja II i Kiereńskiego. Straty Francuzów w Rosji dochodzą podobno do 20 miljardów franków złotych. I te stosy złota zostaną bez wahania poświęcone. Kto wie, może rynek paryski udzieli nowej Rosji nowych pożyczek. Historja przecież niczego nie uczy. Taką teorję postawił niedawno członek francuskiej Akademji, wielki poeta Paul Valery.

Przyjęcie Sowietów do Ligi uzasadnia się interesem, jaki ma Europa w utrzymaniu pokoju. Interes zaś — wiadomo — nie liczy się z sentymentem lub ze skrupułami moralnemi. Interesy przecież, a nie inne względy, skłoniły już bliższych i dalszych sąsiadów unji sowieckiej do nawiązania z nią stosunków dyplomatycznych i handlowych, oraz do wspólnych dyskusyj nad rozbrojeniem. Sowiety okazały się siłą, a przed siłą zawsze korzy się świat. Gdy Ludwikowi XIV odradzano, by w liście nazywał królobójcę Cromwella swoim kuzynem, król odpowiedział: „Nazwę go nawet najdroższym ojcem, jeśli tego wymagać będzie interes Francji“. Cromwell dysponował wówczas wielką flotą wojenną. Również monarchowie ancien régim'u wchodzili w sojusze ze zwycięską Rewolucją Francuską, zapominając jej ściecie Ludwika XVI, i z Napoleonem, wybaczając mu stracenie księcia d'Enghien. I dzisiaj, w stosunku do Sowietów — mówią nam trzeźwi politycy — trzeba kierować się wyłącznie interesem pokoju i Europy, a ten wymaga bezwzględnie współudziału władców na Kremlu w „Lokarnie Wschodniem“.

Trudno oprzeć się temu argumentowi, gdyż utrzymanie pokoju jest interesem tak wielkim i powszechnym, że należy w nim widzieć także niemałej wartości dobro moralne. Czy jednak Sowiety przyniosą lub przynieść mogą paktom wzajemnej pomocy tę skuteczną współpracę, na jaką Francja liczy? Jedno wydaje się jasnem: pragną one zabezpieczyć sobie przed napadem swą granicę zachodnią. Potrzebną im jest, jako atut do gry z Japonją pewność, że w razie wojny na Dalekim Wschodzie, nikt Japonji nie przyjdzie z pomocą, uderzając na sowiecką Białoruś lub Ukrainę. Ale czy psychologicznie byłoby możliwem dla Sowietów interwenjować czynnie w wojnie dwóch państw „kapitalistycznych“? Przecież każda taka wojna jest według ideologji komunistycznej bankructwem kapitalizmu, wielkim kryzysem społecznym, z którego ma wyjść nowy, sowiecki ustrój. Od 15 lat czeka niecierpliwie Moskwa na „załamanie się kapitalizmu“ w nowej wojnie, która według wszystkich przewidywań, ma być znowu wojną ogólno-europejską. Gdy taka wojna wybuchnie, rząd sowiecki przywita ją iluminacją, jako koniec swego osamotnienia i jako zapowiedź bolszewizacji świata. Wojna — to przecież rewolucja w perspektywie. Czy można więc sobie wyobrazić, by rząd sowiecki zechciał dla obrony jednego z państw, traktowanych pogardliwie, jako państwa wyzyskiwaczy ludu pracującego, poświęcać życie swych obywateli? Stać by się to mogło tylko wtedy, gdyby zwycięstwo jednego z nich — np. Niemiec — było tak szybkie i zupełne, iż stanowiłoby na przyszłość groźbę dla istnienia samych Sowietów. Udział Moskwy w paktach europejskich będzie stanowił dla nich pewne moralne wzmocnienie, ale trudno mu przypisywać tę potencjalną groźbę dla napastnika, jaką stanowi zobowiązanie każdego innego kontrahenta. Sowiety są wrogiem wszystkich państw niesowieckich.

Ale przyjmując nawet, że podpis Sowietów jest niezbędnym dla utrwalenia pokoju — i wca'e nie widzimy powodów, któreby nakazywały absolutnie podpis ten odrzucać — to jednak jakież smutne myśli nasuwa ta właśnie niezbędność wroga naszej cywilizacji w dziele pacyfikacji świata! Jakie przyznanie się do bankructwa zawiera ten apel Europy do swego wroga! Jak przykrem jest uczucie, że cywilizacja nasza musi pochylić swój sztandar przed dzikością i okrucieństwem, które ona dawno już usunęła z ziem europejskich! Więc bez pomocy bolszewików pokoju Europy nie można zabezpieczyć. Więc narody europejskie nietylko nie potrafią wobec swego wspólnego wroga dojść do porozumienia, ale jego właśnie biorą na swego arbitra i od jego dobrej woli warunkują swój los i los cywilizacji, związanej z pokojem? Trudno o smutniejszy bilans 15-letniej działalności Ligi Narodów. Wejście Unji Sowieckiej do Ligi jest może pożądanem. może nawet niezbędnem. Ale w każdym razie jest ono kompromitacją Europy i samej Ligi. Przez wszystkich, którym cywilizacja chrześcijańska leży na sercu i którzy dbają o jej honor, przyjętem będzie z uczuciem wstydu i upokorzenia.

JAN MATYASIK

Jaka będzie przyszła wojna?

II. Z powodu głośnej książki gen. Sikorskiego

Wojna światowa stwierdza autor dokonała olbrzymiej przemiany w organizacji, uzbrojeniu i taktyce piechoty, która musiała przystosować się do zmienionych warunków boju. Nie mniej jednak potężny rozwój techniki, czołgi i niebywały wzrost siły ognia nie zdołały pomniejszyć znaczenia tej broni, która została nadal królową pól bitew“.

„Z tego stanowiska rzecz oceniając, **piechota jest bronią narodów gospodarczo i finansowo słabszych.** Te ostatnie postępować zatem muszą z tem większą roztropnością przy modernizacji tej ważnej dla nich broni, gdyż burząc przez zbyt pochopne eksperymenty, główne podstawy swej obronnej siły i nie stawiając na jej miejsce nic lepszego, stosowałyby politykę samobójczą“.

Armja lotnicza

Osobny rozdział autor poświęca nowej broni, której przeznaczenie wzrosło po wojnie, a mianowicie lotnictwu. Ze zrozumiałem zainteresowaniem czytelnik wgląda się w strony tego rozdziału, **gdyż lotnictwo rozbudowywane na olbrzymią skalę przez wszystkie narody, budzi powszechny niemal mistyczny lęk.** I w tym jednak wypadku gen. Sikorski zdołał uchronić się przed przesadnemi twierdzeniami wielu autorów i sugestją cyfr zbrojeń lotniczych. Przyznając lotnictwu rolę doniosłą, a nawet samodzielną w walce o przewagę w powietrzu przy użyciu wielkich armij lotniczych, które dokonywać będą najazdu na terytorjum nieprzyjaciela, autor w dalszym ciągu utrzymuje swe twierdzenie, że **ostateczne zwycięstwo zależy od harmonijnej współpracy wszystkich rodzajów broni,** wśród których jednakże wysunie się zawsze bitna i moralnie odporna piechota.

Polska bać się nie potrzebuje

Rozdziały dalsze tej pasjonującej książki, którą czyta się niemal jednym tchem, poświęcone są problemom **mobilizacji (powstawania planów wojennych i pierwszym działaniom wojennym.** Brak miejsca w artykule dziennikarskim nie pozwala na dalszą analizę dociekań autora zwłaszcza, że książka jest nieprzebraną kopalnią myśli i uwag zarówno fachowo - wojskowych jak i ogólnych, dotyczących współdziałania świadomej woli narodu w tworzeniu siły obronnej państwa. Jako ogólny wniosek nasuwa się spostrzeżenie, że na tle tego wszystkiego co czyta się i słyszy się o przyszłej wojnie **książka gen. Sikorskiego działa raczej uspakajająco,** gdyż wynika z niej niezbita prawda, że Polska może śmiało stanąć oko w oko z każdym wrogiem nawet posiadającym potężny przemysł, byleby się do tego starcia należycie i wszechstronnie przygotowała.

Wyjawienie i uzasadnienie tej prawdy z fachowym wykładem nadaje książce doniosłe znaczenie ogólno-narodowe i pozwala stwierdzić w sposób kategoryczny, że **gen. Sikorski mimo odsunięcia go od udziału tworzenia siły zbrojnej narodu, trwa na swym żołnierskim posterunku,** na którym pełni nadal rzetelną służbę narodową. Książka „Przyszła Wojna“ jest owocem tej służby, a zarazem świadectwem jej rzetelności.

B. MIRSKI mir. dypl.

Urywki z dnia

Uciekła nam konstytucja

Tak możnaby zatytułować dramat konstytucyjny w Polsce za piosenką ludową i komedją Żeromskiego. A właściwie to uciekły nam dwie konstytucje: marcowa z 1921 r. i styczniowa z 1934 r. **Czy obowiązuje w Polsce konstytucja z 17 marca 1921? Jeżeli tak, to jakiem zjawiskiem prawnem jest Bereza Kartuzka?** Czem zaś będzie dla Polski nowa konstytucja, nikt nie wie, a nawet sam p. Sławek.

Całe BB. bowiem może sobie uchwalać, co mu się podoba, gdyż to i tak nie będzie miało znaczenia, dopóki się nie wypowie: „czynnik nie najwyższy w Polsce formalnie, lecz jedynie miarodajny“.

Tymczasem zaś możemy się zajmować teoretycznie dziwacznemi projektami BB... Projekt ostatni — tak szumnie reklamowany jako konstytucja w całym kraju — **został surowo osądzony przez b. rektora U. J. K., wybitnego znawcę prawa konstytucyjnego prof. Starzyńskiego.** Cytujemy za „Kurjerem Warszawskim“:

„W razie wejścia w życie nowej konstytucji — pisze prof. Starzyński — nie moglibyśmy określić nowego ustroju Polski inaczej, niż słowami: co do treści i dążności nastawienie wybitnie antisejmowe; co do nazwy: **Prezydentokracja: co do istoty rzeczy; monarchja z królem obieralnym niekoronowanym i niedpowiedzialnym na czele, z władzą o bardzo daleko sięgających możliwościach.**“

Projekt skrojony jest nie miarą krawca, lecz Fidjasza; a tymczasem Fidjasz w dzisiejszej Polsce naprawdę nie miałby co rzeźbić i oddałby pracę raczej krawcowi.

Wynik gry 1 : 0

Prof. Starzyński w pracy swojej nawet nie uznał za stosowne polemizować z sanacyjnemi pomysłami powoływania przyszłego Senatu Rzeczypospolitej. Pomysły te zresztą zostały zdezawuowane przez „czynnik miarodajny“, tj. marsz. Piłsudskiego.

O tej właśnie sprawie pisze w sposób popularny tygodnik „Wielka Polska“, mier powiedział że ludności z teernu nasportu:

Mówiąc językiem sportowca wynik do przerwy był taki, że można było przypuszczać, iż drużyna BB. ma duże szanse zwycięstwa. Niektórym nawet myślącym, zdawało się nawet, że zwycięstwo jest pewne. Bał nawet usiłowali oni wmawiać innym, że obóz narodowy poniósł na tym odcinku zupełną porażkę i w związku z tem zaczęli nawet pakować swój bagaż, ciężarny przeważnie w balast, **aby wyjść od „zwycięzców“ i przejść do „zwycięzców“, jeszcze w czas, bo przed rozpoczęciem się przerwy, aby móc „triumfować“ razem z bliskimi zwycięzcami.**

Równocześnie z pośpiesznem pakowaniem manatków posypały się artykuły, a nawet książki, w których wołali na całe gardło: „my też za elitą“, „myśmy dawno o tem pisali“, zrywamy z „jałową“ opozycją, walczymy razem o nową konstytucję. **„Spontaniczne“ manifestacje pewnego rodzaju publiczności na cześć drużyny klasy BB. dodały jesz cze odwagi „ciurom obozowym“, które całą kartę położyły na drużynę stojącą u bram ligowej klasy.** Tymczasem już w ciągu przerwy zaszły fakty, które zniweczyły nadzieje zwolenników elity i legjonu zasłużonych. Okazało się, że sędzia choć z pewnem opóźnieniem, ale jeszcze w czas spostrzegł, że drużyna BB. zrobiła porządnego faula konstytucyjnego w postaci „Legjonu zasłużonych“.

Czytelnicy nasi z łatwością odcyfrują tę sportową alegorję i uprzytomnią sobie, jakie to „ciury obozowe“ pakowały bagaż i... zostały poza boiskiem. Narazie — pisze dalej „Wielka Polska“ — wynik gry ustalił się na poziomie 1:0 na korzyść obozu narodowego.

Towarzystwo dostojnej osobliwości

W jaki sposób dotychczas czynniki odpowiedzialne zaspakajały **żądania obywateli zabezpieczenia im pól przed powodzią** — pisze p. Jan Włodek w „Czasie“?

Wżera się tak ta nieszczęsna Raba w nasze pola. Prosiliśmy przez kilka lat, by nam brzegi zabezpieczono. Było to przed kryzysem, kredyty na regulacje Raby były. Ale nam nic nie robiono, nie byliśmy dość ważni. Sprowadziłem wreszcie komisję z Krakowa. Darłem szaty przed nią, wykrzykiwałem nazwiska największych potentantów warszawskich, których jakoby byłem zdolny sprowadzić nad brzegi Raby i pokazać krzywdy moje i moich sąsiadów. **Do blufu dodałem własnego kamienia i udało się. A może dlatego się udało, że krótko przedtem widziano mnie jak w towarzystwie bardzo dostojnej osobistości przejeżdżałem otwartym samochodem przez powiatowe miasteczko...**

Niestety! Robota była tak licha, iż powódź nie oszczędziła posiadłości p. Włodka. Ale co ma robić chłop, który nie ma samochodu i nie ukazuje się „w towarzystwie bardzo dostojnej osobistości"?

Faryzeusze naszych czasów

W niedzielnej lwowskiej „Chwili" umieszczono korespondencję z Warszawy p. Bernarda Singera. W pewnem miejscu tej korespondencji czytamy:

„O skutkach ekonomicznych tej powodzi trudno w tej chwili mówić, choć niektórzy widzą w klęsce powodzi przyczyny ekonomiczne, a mianowicie złą gospodarkę leśną, wycinanie drzew w tych okolicach, gdzie zalesienie było ochroną przed powodzią. **Rąbano drzewa bo chłop w biedzie nie liczył się z wielkim planem regulacji i zabezpieczenia rzek**"

Jeżeli ktoś wierzy jeszcze w objektywizm żydowskich dziennikarzy i publicystów, to niech uważnie przeczyta ten wycinek z „Chwili". A więc to chłopi wyrąbali lasy na stokach Karpat? Raczej chłopskie ręce i siekiery, a żydowskie głowy i kapitał.

Jest tajemnicą poliszynela, że cały przemysł drzewny na Podkarpaciu znajduje się w rękach żydowskich i inicjatywa rabunkowej gospodarki leśnej wychodzi najczęściej od Żydów.

Nie przeczymy, że Polacy mają w tem niszczeniu lasów spory udział. Są to ci Polacy, o których często się mówi: „sprzedał Żydowi las na pniu". Ale chłopi? Przecież chłopi w Polsce nie są właścicielami lasów.

Wywiad, o którym mowa, uzyskał warszawski „Kurjer Poranny". Pan premjer powiedział, że ludności z terenu nawiedzonego powodzią, trzeba

„dać chleb. Trzeba ją poprostu wziąć na utrzymanie, aż do przyszłych zbiorów, przekarmić przez resztę lata, jesień, zimę, przednówek. Już w tej chwili, zaraz, trzeba jej dostarczyć mąki na chleb, soli, cukru. Trzeba również, i to jest zadanie jedno z najpilniejszych, dać jej możność uzupełnienia niedoborów w zniszczonym przez powódź inwentarzu żywym i martwym oraz pomóc siewna. Trzeba dać tym ludziom zrujnowanym przez klęskę, która zabrała im dorobek całorocznej pracy, tani kredyt, aby mogli zaopatrzyć się w sprzęt gospodarski, niezbędny do uprawiania ziemi na rok przyszły, oraz w inwentarz żywy.

P. premjer mówił ponadto o dostarczeniu budulca, o ulgach podatkowych i o robotach publicznych nad regulacją rzek. Roboty te dałyby ludności miejscowej zarobek, polom i wsiom ochronę.

Sprawozdawca „Kurjera" nie mógł jednak wytrzymać, żeby nie palnąć głupstwa:

„— Panie Premjerze, woda zniosła wprawdzie plony na terenach nawiedzionych powodzią, ale również naniosła muł. Czy przez to nie zwiększa się urodzajność gleby, co w przyszłości częściowo chociaż wynagrodziłoby straty tegoroczne?

— To trudno dziś przewidzieć. Przekonamy się o tem dopiero w roku przyszłym.

Nie jest to nic trudnego. Dunajec nie jest Nilem i raczej zdarł pól cienką warstwę urodzajnej gleby, niż tam coś zostawił. A te reminiscencje Nilu i ta chęć robienia interesu nawet na powodzi, to rzecz w „Kurjerze Porannym" raczej zwyczajna.

R.

Ropa naftowa wywołuje walki bratobójcze

Za kulisami konfliktu boliwijsko paragwajskiego

Chaco.., Chaco... Chaco... Co pewien czas nazwa ta leci przez druty podmorskich kabli, telefonów, wybija się na łamach dzienników, uderza o ściany giełd, mąci programy konferencyj międzynarodowych, intryguje fabryki broni i amunicji. **Chaco.., Chaco...**

Kto choćby tylko z geografji, i krótkiej historji, poznał pas ziemi, zwany **„Chaco"**, który stał się przyczyną krwawego, nieustającego sporu pomiędzy Boliwją a Paragwajem, ten wie, że nie lasy dziewicze, nie bezwodne, nieurodzajne obszary, słabo zaludnione, położyły się wrogo pomiędzy mieszkańcami obu wymienionych państw. Nie.. jakaś inna siła.

By ze stolicy Boliwji — **La Plaz**, dotrzeć do **Gran Chaco**, musi się pokonać uciążliwą, bezdrożną przestrzeń, której przebycie pociąga za sobą kilka tygodni czasu. Obszar ten, nawiedzany częstemi deszczami, jest przeważnie nie do pokonania; w porze zaś letniej staje się jedną bezwodną pustynią, w której roją się kłębowiska jadowitych żmij. Uparty podróżnik toruje sobie każdy niemal krok wielkim nożem zwanym „machetą"; stąd też przestrzeń tę zalicza się dziś jeszcze do słabo zbadanych, a noga białego człowieka niechętnie zapuszcza się w te niebezpieczne tereny.

O **„Gran Chaco"** toczy się walka od lat dziesiątka, przerywana od czasu do czasu inscenizowanemi układami. Skoro tylko na czas pewien ucichnie walka, tajemniczy pęd posiadania, chęć zdobycia tego obszaru, rzuca przeciwne obozy w wir krwawego szału. Idzie stawka o niezbadane skarby... o, **naftę**, ponoć największe zapasy na świecie, nad któremi opiekę roztoczyć chcą również dwa mocarstwa świata.

Nafta. To jest właściwa sprężyna bratobójczych walk — bratobójczych, gdyż walczą przeciw sobie synowie jednej matki — Hiszpanji, synowie **„Madre patria"**. Mieszkańcy obu krajów są hiszpańskimi kolonistami, a po licznych rewolucjach i walkach wolnościowych, twórcami granic państwowych dzisiejszej Ameryki Południowej.

Nafta. Nie synowie Boliwji i Paragwaju staną się właścicielami płynnego złota. Nie. To z **Wall street** rzucił hasło a echo uderzyło o **Londyn**. Walka... Boliwja jest krajem, na którym ciąży kuratela Wuja Sama. Boliwja za podszeptem Waszyngtonu nie wypuści skarbu z rąk, tego sobie życzą **Zjednoczone Stany Ameryki**, które w ten szmat ziemi włożyły wiele kapitału inwestycyjnego.

Za plecami **Paragwaju** natomiast stoi **Argentyna**, po Brazylji największa republika Południowej Ameryki. Spada waluta argentyńska (peso), leci również na łeb waluta paragwajska. Polityka finansowa Paragwaju zależna jest ściśle od polityki finansowej **Argentyny** i argentyńskich kapitalistów, którym przewodzi wielki przemysłowiec: Senor Casado.

Poza kapitałem argentyńskim natomiast stoi **kapitał angielski**, który położył swą wszechmocną pięść na argentyńskich kolejach, chłodniach mięsnych, fabrykach konserw i fabrykach samolotów. Ten właśnie **kapitał angielski**, podszeptuje kapitałowi argentyńskiemu plan zdobycia obszarów naftowych bezpośrednio dla Paragwaju, pośrednio zaś dla **Argentyny i Anglji**. Walka wre, przyczem po stronie Boliwji walczą, jako „żer armatni", **Indjanie**, przeważnie pod wodzą oficerów amerykańskich.

Gorzej natomiast wygląda sytuacja Paragwajczyków. Stolica ich **Asuncion**, znajduje się w niewielkiej odległości od placu boju. Gorzej — na polu walki giną Paragwajczycy, a pierwsze pułki, które krwawiły się w bezlitosnych walkach, składały się z wychowanków paragwajskiej akademji wojskowej.

W sztabie boliwiańskim pracuje **generał niemiecki Kundt**; komendantem zaś wojsk paragwajskich jest **syn Paragwaju — Estigabiria**, przywiązany do swej ojczyzny duszą i ciałem, a temsamem przewyższający **żołdaka** Kundta, który przerzucał się już niejednokrotnie za dolary od jednej służby do drugiej — byle zdobyć złoto.

I dopiero na tej kanwie ocenić należy **tragizm** walki boliwiańsko - paragwajskiej. Walczą przeciw sobie bracia, mówiący tym samym językiem, szczycący się tą samą historją — a obok kuli, niszczy ich szeregi: głód, pragnienie i dzikie bestje, nie odróżniające odznak armji. Ktoś kiedyś zanotuje dzieje tej bogato przelanej, bratniej krwi, a wtedy dowiemy się o szturmach i odparciach w forcie **Boqueron**, które w niczem nie ustępowały walkom pod fortami francuskiemi w latach wojny światowej.

(K)

Rozwody wileńskie

II. Furtka dla dezerterów małżeńskich

Zdążaliśmy ku ulicy Zawalnej. Rozmowa toczyła się o rozwodach, które dziś mój rozmówca naświetlał z prawnego punktu widzenia.

— Sprawę rozwiązania małżeństwa między chrześcijaninami — mówił — normują na obszarze Polski różne ustawy, które dotąd obowiązują w poszczególnych dzielnicach. Kościół katolicki stoi na stanowisku nierozerwalności małżeństwa i nie dopuszcza rozwodów z wyjątkiem wypadku, gdy małżeństwo nie zostało fizycznie spełnione. Uznaje tylko separację i przewiduje możność unieważnienia małżeństwa w razie ważnych przyczyn.

— Ustawodawstwo państwowe na terenie Małopolski i Śląska Ciesz., gdzie obowiązuje jeszcze austrjacka ustawa małżeńska, staje na stanowisku nierozerwalności małżeństwa, zawartego w Kościele Katolickim, przyczem zastrzega dla państwa jurysdykcję w sprawach małżeńskich.

Natomiast w b. zaborze rosyjskim ustawa małżeńska oddaje sprawy małżeńskie sądownictwu władz wyznaniowych, czyli katolicy podlegają prawu kanonicznemu Kościoła katolickiego i nie mogą uzyskać rozwodu. W dawnym zaborze pruskim kodeks niemiecki, niezależnie od ślubu zawartego w kościele, wymaga dla ważności małżeństwa, zawarcia go w urzędzie stanu cywilnego. Dopuszczą przytem rozwód i dla katolików, którego jednak władze kościelne nie uznają, zaczem rozwiedziony katolik może zawrzeć ponowny związek małżeński, ale tylko w urzędzie stanu cywilnego.

— Ta różnica w ustawodawstwie poszczególnych dzielnic umożliwiła mieszkańcom Małopolski uzyskanie rozwodu i zawarcie nowego małżeństwa przez wspólne przesiedlenie się małżonków do innej dzielnicy. Prawo prywatne międzydzielnicowe z roku 1926 ustaliło, że przybysz, po 1-rocznem zamieszkaniu podlega w dziedzinie stosunków familijnych prawu nowego miejsca zamieszkania.

— Małżonkowie — katolicy z Małopolski, którzy nie mają ważnych powodów do uzyskania unieważnienia małżeństwa, separacja zaś im nie wystarcza i chcą wejść w inne związki małżeńskie, po 1-rocznem wspólnem zamieszkaniu w b. dzielnicy pruskiej, mogą dla ważnych przyczyn uzyskać rozwód, a po nim zawrzeć cywilne małżeństwo z innemi osobami. Jednak uzyskanie rozwodu nie jest tam łatwe, muszą zaistnieć ważne przyczyny ustawowe i to stwierdzone przez sąd państwowy. Proces trwa dość długo i jest kosztowny. Dlatego Małopolanie wybierają teren b. Kongresówki, gdzie nie sąd państwowy, ale sąd odnośnego wyznania załatwia te sprawy.

— Na terenie b. Kongresówki trzy chrześcijańskie wyznania dopuszczają rozwodu: prawosławne, ewangelickie (lutrzy) i ewangelickie - reformowane (kalwini). Ewangelickie jest dość rygorystyczne, natomiast ewangelickie - reformowane w Wilnie jest wielce liberalne, podobnie jak i prawosławne. Nie wymaga zamieszkania w Wilnie ani nawet osobistego stawienia się na rozprawę, nie bada szczegółowo treści skargi a opiera się na niewiele mówiących zeznaniach dwóch świadków, którzy też nie stawiają się osobiście. Jednem słowem jak najdalej idące ułatwienia. Konsystorz prawosławny w Warszawie stał się już głośny i uzyskał popularną nazwę „fabryki rozwodów". Podobną działalność uprawiał „arcybiskup" kościoła narodowego, osławiony Faron. W pokoju kawalerskim, mieszczącym się w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej Nr. 74, „arcybiskup" Faron przeprowadzał doraźne rozwody. Wreszcie wkroczyły w to władze państwowe i położyły kres niezmordowanej pracy „arcybiskupa". Udzielone przez niego rozwody i śluby są nieważne. Wilno jednak pracuje nadal pełną parą.

— W tym wypadku — konieczna jest zmiana wyznania przez małżonków — wtrąciłem.

— Nie przez oboje — odparł mój rozmówca. — Dla samego rozwodu wystarczy gdy jedno z małżonków przyjmie wyznanie kalwińskie, jednak jeśli oboje chcą wstąpić w nowe związki małżeńskie, oboje muszą zmienić wyznanie.

— To duża ofiara — powiedziałem. — Kościół rzuca klątwę na odstępców, a społeczeństwo krzywo się na nich patrzy i pogardza nimi.

— Społeczeństwo? — zapytał, poczem dodał: — Nie wszyscy przecież o tem wiedzą. Zresztą klijenci, z którymi się zetknąłem, zmienili religję nie z przekonania. Dla interesu. Dla oka ludzkiego chodzą prawdopodobnie nadal do Kościoła Katolickiego.

— Czyżby władze zboru kalwińskiego nie wiedziały o tem? — zapytałem.

— Zapewne wiedzą, nie zwracają jednak na to uwagi. Kalwiński superintendent w Wilnie p. Michał Jastrzębski przyjmuje do swej gminy wyznaniowej każdego zgłaszającego się. Powodu zmiany wyznania nikt nie bada.

— Jednak musi on się sam nasuwać — powiedziałem — jeśli zaraz po zmienieniu religji, nowy wyznawca występuje ze skargą rozwodową. Może tu grają rolę właśnie dochody, czerpane z rozwodów. Dochody te muszą być wysokie?!

— Prawdopodobnie, bo klientów jest bardzo wielu.

Nasunęła mi się wątpliwość, czy rozwód, uzyskany przez obejście ustawy i wyrzeczenie się wiary, jest ważny. Zapytałem o to mego rozmówcę, który odpowiedział:

— Sprawy takie opierały się już o sądy państwowe. Sąd Najwyższy orzeczeniami C. 260/25 i R. 207/31 rozstrzygnął, że wyroki konsystorjalne nie mają znaczego prawnego wobec małżonka, który pozostał katolikiem.

— Czyli, że na terenie Małopolski rozwód taki, chociaż wydany „W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej" jest nieważny.

— Tak, jest nieważny. Małżonek, który pozostał katolikiem, może przeciwko drugiemu małżonkowi, który po rozwodzie zawarł nowy związek małżeński, wnieść skargę o bigamję. Jednak nikt tego nie czyni i w rezultacie konsystorskie wyroki rozwodowe są milczeniem uznawane za ważne.

— Właściwie więc panuje chaos w tej dziedzinie — powiedziałem.

— Niewątpliwie. I dlatego po przyjęciu nowego kodeksu cywilnego, Komisja Kodyfikacyjna przystąpiła do opracowania projektu jednolitego prawa małżeńskiego dla całego państwa. Ponieważ jednak projekt zamierzał wprowadzić śluby cywilne a więc i rozwody, wywołał on burzę w sferach katolickich i prawdopodobnie został pogrzebany.

Weszliśmy w ulicę Zawalną. Mieszczą się przy niej różnorakie przedsiębiorstwa. A pod numerem 11: Wileński konsystorz ewangelicko - reformowany. To, tu! Budynek taki sobie. Weszliśmy.

R. K

Z kraju od korespondentów „Kurjera“

Kronika wileńska

Arcypasterz wileński po rekonwalescencji

Mimo niedawnej rekonwalescencji ks. Arcybiskup R. Jałbrzykowski przeprowadza od kilku tygodni wizytację parafij w archidiecezji wileńskiej. Ostatnio ks. Arcybiskup wizytował parafje Rudziszki, Rałuknie, Rudinki, kilkakrotnie przemawiając do wiernych i udzielając sakramentu Bierzmowania. Ludność wita ks. Arcybiskupa owacyjnie. Zwracają powszechną uwagę przemówienia ks. Arcybiskupa do wiernych — litwinów w języku litewskim, którym włada biegle Arcypasterz wileński.

LIKWIDACJA SEKT. Na terenie pow. postawskiego i dziśnieńskiego w ostatnich tygodniach uległy likwidacji trzy sekty hudorowców. Około 400 osób odeszło od sekciarzy i przyłączyło się z powrotem do kościoła katolickiego.

OSŁABIENIE AKCJI KOMUNISTÓW. Z terenu powiatów Wileńszczyzny donoszą, iż w ostatnich czasach zupełnie osłabła cała akcja komunistyczna. Na terenie powiatów uległo likwidacji około 17 rajonowych komitetów, przyczem z ruchu komunistycznego prowincjonalnego odeszło około 60 proc. członków.

Również ruch komunistyczny w mieście znacznie osłabł. Według statystyki władz policyjnych i sądowych wynika, iż działalność komunistycznych jaczejek i komitetów okręgowych uległa dezorganizacji i znajduje się w stanie kompletnego upadku.

Kronika zakopiańska

Odroczenie Zlotu Dzielnicowego Sokolstwa

Wskutek niesłychanej klęski powodzi, która dotknęła całą Zachodnią Małopolskę, a w szczególności Podhale i Podkarpacie i wobec tego, że każdy grosz zbędny powinien być użyty na ratunek dla powodzian, Zarząd Dzielnicy krakowskiej postanowił odroczyć **zapowiedziany na dzień 28 i 29 lipca Zlot Dzielnicowy Sokolstwa** w Zakopanem połączony z zawodami, o czem się poszczególne Zarządy Gniazd zawiadamia, z tem, że decyzję o nowym termi nie poda się w swoim czasie do wiadomości.

Obecnie wzywa się wszystkie Towarzystwa Sokole, aby w akcji niesienia pomocy ofiarom powodzi wzięły jak najwydatniejszy udział.

Kronika morska



„Ewa“, statek badawczy stacji morskiej na Helu.

WZROST LICZBY PRZEDSIĘBIORSTW. W Gdyni obserwowany jest stały wzrost liczby przedsiębiorstw handlowych, które na dzień 1 lipca osiągnęły cyfrę 2500. Zaznaczyć należy, że szereg przedsiębiorstw należy do żydów.

PLAGA MSZYC. W niektórych powiatach Pomorza, zwłaszcza na terenie wyżyn, pojawiły się w ostatnich tygodniach masy mszyc, które w ogromnej ilości oblepiły łodygi zbóż strączkowych, a szczególnie grochu i pewnych gatunków warzyw. Na niektórych połaciach nie będzie niemal żadnych zbiorów grochu, na innych zaś zbiory pokryją zaledwie wysiew.

Walka z tą plagą, podjęta przez rolników w rozmaity sposób przez sypanie popiołu i specjalnych nawozów, pozostała bezskuteczna. Poza zbożami strączkowemi plaga mszyc grozi niektórym gatunkom warzywa.



Jak już donosiliśmy, na Helu przymusowo wylądował niemiecki samolot pasażerski, utrzymujący komunikację między Berlinem, a Królewcem.

Przeszło 100.000 rodzin bez dachu w Tarnowie i okolicy

Przeszło 100.000 rodzin w najbliższej okolicy Tarnowa pozostało bez dachu nad głową. Setki zwłok utopionych ludzi, koni, krów i drobniejszego inwentarza, czeka zakopania w ziemi.

Lekarz powiatowy, Dr. Waręda i weterynarz pow. p. **Tuma**, niestrudzenie pracują, objeżdżając powiat. P. Tuma w jednej tylko wiosce. Mikołajowicach nad Dunajcem, przeprowadził pogrzebanie nieżywych 17 koni i ponad 30 krów.

Ziemniaczyska, pozostające poprzednio przez pięć dni pod wodą, obecnie rozparzone żarem słonecznym **cuchną okropnie.**

Z pobliskich miasteczek: Żabna, Dąbrowy, Szczucina, dochodzą smutne wieści: **Żabno i Szczucin uległy zupełnemu niemal zniszczeniu przez powódź**, Dąbrowa ucierpiała mniej. **Ofiary w ludziach były liczne.**

Śp. Jacek Gieroń, o którego skonie pisałem w poprzedniej korespondencji, **nie zaznał spokoju po śmierci.** Dom, w którym spoczywały zwłoki tego dzielnego obywatela, **zalał wezbrany Dunajec, a trumna pływała, obijając się o ściany domostwa.**

Zbiórka na powodzian zainicjowana przez męs. Towarzystwo Św. Wincentego a Paulo d. 22 bm., przyniosła znaczniejszą kwotę. Powiatowy Komitet pomocy powodzianom zawiązał się w d. 21 bm. Na czele jego stoją pp. starosta Lissowski, p. Sanguszko, płk. mgr. pr. Broniowski i prezes S. O. Dr. Syrowy.

Kronika miejscowa zajmuje się słowem i pismem dwoma przykrymi wypadkami. Dzierżawca Wierzchosławic, p. Radwan, człowiek spokrewniony z wybitnemi osobistościami, **nie przyjął do swej stajni wyratowanych z topieli koni i nie wydał łodzi, będącej jego własnością.** Aresztowano go i skutego odstawiono do Tarnowa.

Wierzchosławice siedziba ongi p. Witosa, poniosła wskutek powodzi **niezmierne straty.**

Zaznaczyć należy, że aresztowano również assesora miejskiego, Stan. **Kamusińskiego, wybranego do Rady miejskiej z listy 1. Odśrubował on wiadro u swej studni, chcąc przeszkodzić sąsiadom w czerpaniu wody.**

Wśród ogromnej klęski, jaka dotknęła zachodnią połać Małopolski, sprawa p. Radwana i Kamusińskiego jest b. przykrym zgrzytem. W Tarnowie jednak **brak serca i brutalne słowa stały się od pewnego czasu częstym objawem**; pojawiły się one z nowymi ludźmi, przybyłymi w te okolice.

BURZA. W południe w niedzielę przeszła nad Tarnowem gwałtowna burza, połączona z ulewą i gromami.

POŁĄCZENIE KOLEJOWE drogą okrężną, n. p. na Lublin, Kielce do Krakowa, na Suchą Żywiec do Białej już dokonane, na normalne wypadnie jeszcze kilkanaście dni czekać.

—o—

Kronika zbaraska

Warszawscy harcerze na zamku w Zbarażu

Mało w Polsce jest miejsc, tak drogich sercu każdego patrjoty — Polaka, jak Zbaraż. Wszak wsławił się on w r. 1649 swą bohaterską obroną, którą opiewa nasz wielki powieściopisarz, Henryk Sienkiewicz w „Ogniem i Mieczem“. A jednak dziś mało Polaków wie o tem, a już nikt prawie nie troszczy się o ten zabytkowy zamek polski w Zbarażu, który obecnie **rozsypuje się w gruzy.** Dlatego godnym podkleślenia jest fakt, iż warszawscy harcerze w tym roku **u stóp ruin starego zamczyska zbaraskiego rozbili swe namioty obozowe.** Jest to **37-a drużyna harcerska im. Szymona Mohorta,** która 2 lipca przybyła tu na czterotygodniowy obóz.

Na szczególną uwagę zasługują zwłaszcza codzienne, **wieczorne ogniska harcerskie,** które gromadzą wokół siebie **rzesze miejscowej ludności** w charakterze widzów...

I tak, gdy tylko zmrok zapadnie dokoła, a płomienie ogniska oświetlą przednie ściany ponurego zamczyska, zbiera się ta garstka polskich harcerzy, wokół ogniska — niby cienie przedawnych niegdyś rycerzy zbaraskich i zaczyna śpiewać **przeróżne piosenki.** Z początku **dumki,** potem coraz weselsze i żywsze **pieśni regjonalne, ludowe i narodowe — aż dh. komendant Sowiński Zygmunt, „wódz młodych wilków“,** przerwie i zacznie im mówić harcerskim sposobem gawędzenia o **przeszłości tego zamku,** o tych rycerzach i bohaterach, co tak mężnie gród ten niegdyś od pohańców obronili, broniąc tem samem Chrześcijaństwa i Polski od zagłady — o Wiśniowieckich, Skrzetuskich i Longinie Podbipięcie, co to po trzy głowy naraz ścinał, na tych wałach zamkowych, swym słynnym Zerwikapturem. A gdy już wszystko dokoła na dobre się rozduma nad przeszłością tego zamczyska i tej polskiej ziemicy — wtedy, jak niegdyś ów legendarny Zagłoba — wstaje **„Śmieszny Miś“** (dh. Roman **Kemiński**) ze swą laską magiczną i swemi konceptami, nigdy się nie kończącemi i zmienia nastrój wokół ogniska. I znowu leci pieśń w dal — na pola, lasy i te stepy podolskie, — a melodja jej jakaś dziwna, przejmująca i miła — bo polska.

I tak codziennie. A lud miejscowy oraz inteligencja, a zwłaszcza młodzież **garnie się do polskich harcerzy - rycerzy** i uczy się od nich, **jak należy czcić dawne zabytki polskości na naszych wschodnich kresach, jak być dobrym Polakiem i katolikiem i jak należy kochać swą Ojczyznę.**

Społeczeństwo zbaraskie rolę takich obozów harcerskich doskonale rozumie. Dowodem tego jest nader przychylne ustosunkowanie się do harcerzy p. Starosty, miejscowego duchowieństwa, byłego burmistrza p. **Gawetza,** a zwłaszcza komendanta miejscowego P. W., p. kpt. **Tomaki,** którego harcerze obrali za swego opiekuna w obozie.

Dałby Bóg, żeby takich obozów harcerskich było więcej na naszych wschodnich kresach, a zwłaszcza w miejscach, gdzie się znajdują dawne, polskie, zapomniane dziś zabytki — lub gdzie jest brak polskości i poczucia narodowego.

S. Ga—ski.

Kronika złoczowska

USTĄPIENIE PREZESA „ZWIĄZKU INWALIDÓW“. P. Kubrycht, prezes „Związku Inwalidów“, ustąpił z zajmowanego stanowiska, a funkcję prezesa sprawuje p. Słowicki. Jak się dowiadujemy, p. Kubrycht, który piastował godność prezesa przez 8 lat zgłosił swoją rezygnację na żądanie „Głównego Związku Inwalidów w Warszawie“. Motywy całej sprawy wyświetli niewątpliwie walne zebranie „Związku Inwalidów“ w dniu 12 sierpnia.

MIESZKAŃCY UL. KOŚCIUSZKI SYGNALIZUJĄ „POWÓDŹ“. Wskutek opieszałości Magistratu, który w tym roku zupełnie nie czyścił przewodów kanałowych przy ul. Kościuszki, mieszkańcy domów przy tej ulicy już pięć razy w tym roku musieli opuszczać swoje mieszkania. Ponieważ niebezpieczeństwo ciągłych zalewów zagraża ul. Kościuszki w dalszym ciągu, przeto mieszkańcy jej zwracają się za naszem pośrednictwem do Magistratu z prośbą o zarządzenie środków zapobiegawczych.

CO DZIEŃ NIESIE?

24 Lipca	Wtorek
Wsch. sł. 3 g. 35 m. Zach. sł. 19 g. 25 m.	Krystyny Środa. Jakóba Ap.

Odjazd pociągów z Krakowa

Do Warszawy przez Częstochowę: 0.45 (kursuje od 15 maja do 6 października). 7.15 (p), 11 58, 15,15, (kursuje od 14 sierpnia do 20 sierpnia), 17 20 (p), 23,00.

Do Warszawy przez Kielce, Radom, Dęblin: 22,15.

Do Katowic: 5,10, 6.01, 6,50, 7.31 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki piątki i soboty), 10,45, 11,22 (p), 12,29 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki, piątki), 13,20 (kursuje od 17 czerwca do 2 września codziennie), 14.25, 17,12 (p), 19,25 (kursuje codziennie z wyjątkiem 25, 26 grudnia i 21 i 22 kwietnia) 21,30 (p), 21.36 22,27 (Lux-Torpeda kursuje tylko w niedzielę).

Wiedeń—Praga: 11.22 (p), 21.00 (p) 5,10, 7.40, 14.25.

Gdynia: 17.12 (p), 21,30 (p).

Zebrzydowice: 11,22 (p) 14.25, 21,30 (p)

Poznań: 6.01, 10.45, 17,12 (p), 21,30 (p).

Berlin: 11,22 (p), 21.30 (p), 6,10, 10.45 17,12, 21.36.

Cieszyn: 17.45.

Chrzanów: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października), 7.40, 11,22 (p), 14.25, 17.42, 21.30, 21.36.

Dziedzice: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października) 7,40, 11,22 (p), 14.25, 17.42, 21.30, 21.36.

Żywiec: 17.42.

Lwów: 11.20 (p), 11.25, 10.00 (p), 0.15, 8.05 (p).

Zakopane 0.05 (kursuje od 8 października do 15 grudnia), 0,45 (kursuje od 15 maja do 7 października), 3 40 (kursuje od 15 maja do 6 października), 7,25 (kursuje od 15 maja do 6 października), 8.51 (kursuje w niedzielę Lux-Torpeda), 9.15, 13.52 (p), (kursuje od 15 maja do 6 października), 14 35 (kursuje od 13 sierpnia do 19 sierpnia). 14.48 (kursuje w soboty Lux-Torpeda), 15.21 (kursuje od 15 maja do 6 października) 18.15 23.05 (kursuje od 15 maja do 6 października).

Co zwiedzać w Krakowie?

ZABYTKI — MUZEA — WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE

I. **GALERJA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ** w Sukiennicach, Rynek Gł. Malarstwo i rzeźby od połowy wieku XIX, przemysł artystyczny, zabytki z epoki średniowiecza, pamiątki narodowe. Otwarte codziennie od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

II. **ODDZIAŁ IM. EMERYKA HR. HUTTEN - CZAPSKIEGO,** Wolska 10. Numizmatyka, grafika, druki, broń i przemysł artystyczny. Środy, niedziele i święta od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

III. **DOM I MUZEUM JANA MATEJKI,** ul. Florjańska 41. Zbiory Jana Matejki i artystyczna po nim spuścizna. Codziennie od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

IV. **ODDZIAŁ IM. FELIKSA JASIEŃSKIEGO,** ul. Szczepańska 11. Okazy sztuki polskiej i japońskiej, dywany, sprzęty z różnych epok itd. O otwarciu poszczególnych wystaw zawiadamia się osobnemi ogłoszeniami. Codziennie od 10—14. Wstęp zł. 1.

V. **ODDZIAŁ IM. ERAZMA BARĄCZA,** Karmelicka 51. Kilimy polskie, dywany wschodnie, broń, sprzęty, malarstwo XIX wieku. W środy, niedziele i święta od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

VI. **WIEŻA RATUSZOWA,** Rynek Gł. Zabytki rzeźby polskiej w oryginałach kamiennych i odlewach gipsowych. Niedziele i święta od godz. 10—14. wycieczki także w innym czasie za uprzedniem zgłoszeniem. Wstęp gr. 50.

VII. **BARBAKAN,** zabytki sztuki fortyfikacyjnej, otwarty codziennie od godz. 10—14. Wstęp gr. 50 od osoby.

WIEŻA MARJACKA, codziennie od godz. 10—14. Wstęp gr. 50, wycieczki gr. 25.

MUZEUM XX CZARTORYSKICH, ul. Pijarska 6. Zwiedzanie grupami pod kier. funkcjonarjuszów muzeum we wtorki i piątki o godz. 10, 11 i 12. Wycieczki mogą zwiedzać w innym czasie po porozumieniu się z dyrekcją.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE, Wawel 7, codziennie od godz. 10—13. Wstęp gr. 50. Młodzież i wycieczki gr. 20, wycieczki szkolne od godz. 9—16 za opłatą gr. 10 od osoby.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE P.A.U., ul. Sławkowska 17, codziennie od godz. 10 do 13. Wstęp gr. 50.

MUZEUM FIZJOGRAFICZNE P.A.U., ul. Sławkowska 17, codziennie od godz. 10—13. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE, ul. Smoleńsk 9, niedziele i święta od godz. 10—13. Wstęp zł. 1.

DOM ARTYSTÓW — „NOWY SALON 1934“: wystawiają artyści, którzy wycofali obrazy i dzieła z Towarzystwa Przyj. Sztuk Pięknych. Zwiedzanie w godzinach 10 — 1 i 5—7 popoł. W niedzielę i święta godz. 10—1.

KRONIKA KRAKOWSKA

Środki zapobiegawcze przeciw wybuchowi epidemji na terenach dotkniętych powodzią

Pojawiły się niepotwierdzone wiadomości, że na terenach dotkniętych powodzią w Województwie Krakowskiem wystąpiły epidemicznie choroby zakaźne. Wiadomość ta nie ma uzasadnienia i nie odpowiada stanowi rzeczywistemu. Żadnych epidemij ani wzrostu sporadycznych wypadków zachorowań na choroby zakaźne dotychczas nie notowano.

W celu zaś zapobieżenia możliwym wybuchom epidemji Urząd Wojewódzki równocześnie z akcją ratowniczą prowadzi energiczną akcję sanitarną. Akcja ta obejmuje szczepienia ochronne, dezynfekcje studzień, wzmożony dozór nad żywnością, asenizacje osiedli ludzkich i t. p.

Urząd Wojewódzki apeluje do ludności, aby we własnym interesie ściśle stosowała się do zarządzeń sanitarnych władz.

Z LISTÓW DO REDAKCJI.

„Dobrodziejstwa“ Ubezpieczalni Społecznej

Szanowna Redakcjo!

W jednym z ostatnich numerów wielce poczytnego „Kurjera“ ukazał się **list do redakcji** w sprawie wysokich opłat za ubezpieczenie służących.

Najbardziej dotknęło pracodawców na wsi, głównie księży, pisarzów gminnych i nauczycieli podciągnięcie służby domowej pod obowiązkowe opłaty do Ubezpieczalni Społecznej. Toczy się obecnie spór, czy służąca, która np. na plebanji jednocześnie obsługuje dom, ogród, bydło, trzodę, należy do domowych, czy rolnych, podlega opłatom czy nie.

Ale chodzi głównie o stronę praktyczną. Oto służąca jedzie do Ubezpieczalni Społecznej w Olkuszu 21 km. i po dwugodzinnem chodzeniu od biurka do biurka rozmaitych reefrentów dowiaduje się, że musi udać się do lekarza w Skale, odległej od miejsca zamieszkania o 9 km. gdyż tamtejszemu lekarzowi podlega. Biedna pracownica, która przed „dobrodziejstwem“ ubezpieczenia **mogła udać się do Ojcowa odległego o 3 klm.** i mogła zasięgnąć porady lekarskiej na koszt pracodawcy **za 3 zł.** musi zapłacić za furmankę do Olkusza **4 zł.** „Biurokracy“, panujący w Ubezpieczalni Społecznej, nie może pozwolić na udzielenie porady lekarskiej w Olkuszu, ale odsyła do Skały. Po jakimś czasie chora udaje się do Skały (droga wynosi 9 km!) Przybywszy do lekarza dowiaduje się, że ten ordynuje **tylko do godz. 10-ej,** wobec tego musi zapłacić 2 i pół zł. za normalną wizytę.

Czy to już nie zakrawa na kpiny?

Ks. W. J. — prenumerator „Kurjera“.

Rozmowy telefoniczne, za które abonenci nie płacą

Każdy abonent w Krakowie, pragnąc porozumieć się z Zarządem Pocztowym w sprawie instalacyj telefonów, reklamacyj co do obsługi tychże, wyjaśnień w sprawie przedkładanych rachunków itp. będzie mógł otrzymać wyczerpujące informacje zupełnie bezpłatnie (bez notowania tej rozmowy przez liczniki telefoniczne) za pośrednictwem następujących numerów telefonów:

Nr. 97 zgłoszenia rozmów międzymiastowych,

Nr. 98 nadawanie telegramów telefonem,

Nr. 150-50 biuro napraw telefonów miejskich,

Nr. 137-00 informacje o taryfach telefonicznych i numerach nowych telefonów,

Nr. 139-98 kierownictwo centrali międzymiastowej,

Nr. 123-97 kontrola rozmów międzymiastowych,

Nr. 102-50 kancelarja urzędu telefoniczno-telegraficznego (na ten numer należy zgłaszać zamówienia na nowe stacje telefoniczne),

Nr. 161-00 oddział rachunkowy urzędu telefoniczno - telegraficznego.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“

(Gościna „Teatru 8,30“)

Wtorek, 24. 7. „Błękitna krew“ (początek 8,30).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Jarmark miłości“ i „Niepotrzebna“.

ADRIA. „Obiad o 8-mej“.

APOLLO: „Hopla“.

BAGATELA: „Marzenie 22)) i rewja „Drzwiami i oknami“.

DOM ŻOŁNIERZA: „Płonące serca“.

MUZEUM: nieczynne.

PROMIEŃ. „Pożegnanie z bronią“ i „Musisz się ożenić“.

SŁONKO: „Tajemnica ogrodu zoologicznego“ (Charlie Ruggles, Lionel Atwill).

SZTUKA: „Sprytna dziewczyna“.

ŚWIT: „Jeździec w masce“.

UCIECHA: „Musisz się ożenić“.

WANDA: „Źle kochana“.

KRONIKA KULTURALNA

Z TEATRU „BAGATELA“. Dziś i w dniach następnych daje zespół „Teatru 8.30“ operetkę wiedeńską w 3 aktach pt. „Błękitna krew“ Waltera Kollo. W głównych rolach występują Mary Gabrielli, Olga Orleńska, Helena Grossówna, Irena Dębska; Wanda Trojanowska, Janina Wąsowicz, Witold Zdzitowiecki, Zbyszek Rakowiecki, i in. Balet układu E. Blacka i H. Grossówny. Orkiestra pod kier. Miry Wereszczyńskiej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

W. P. IDE, KUTY. Dziękujemy za nader interesujący materjał. Artykuł o obozie harcerskim pójdzie (wraz z częścią zdjęć) w dodatku niedzielnym „Kurjera“ z 29 bm. Egzemplarze zostaną wysłane.

W. P. J. BIEL., ZAKOPANE — KRAKÓW — Notatki i recenzja poszły. Artykuł o Ciężkowicach pójdzie w dodatku z 29 bm. (szkoda, że bez ilustr.) Prosimy o obecny adres; — dziękujemy za pamięć.

P. T. STAŁA WIELOLETNIA PRENUMERATORKA ZE LWOWA. — Uważając uwagi Pani, i innych Czytelników, za słuszne — powróciliśmy już od ub. niedzieli do ogłaszania programów radjowych na dzień bieżący i następny. Sprawą ciągłych i za częstych zmian w programie audycyj zajmiemy się osobno. Za życzliwą krytykę i pamięć dziękujemy.

KOMUNIKATY

ZBIÓRKA ULICZNA NA POWODZIAN. W poniedziałek odbyła się na ulicach m. Krakowa zbiórka na rzecz ofiar dotkniętych powodzią.

SPRAWA EKSPORTU DO CZECHOSŁOWACJI. Izba Przemysłowo - Handlowa w Krakowie udziela firmom, zainteresowanym eksportem do Czechosłowacji, informacyj o warunkach przydziału dewiz przez Czechosłowacki Bank Narodowy.

CZASOWE ZAMKNIĘCIE URZĘDU POCZTOWO - TELEGRAFICZNEGO PRZY ULICY PODWALE. Urząd pocztowo - telegraficzny Kraków 4 przy ul. Podwale 3 będzie zamknięty od dnia 23 do dnia 28 lipca br. włącznie, z powodu remontu lokalu.

Z DYR. POCZT I TEL. 20 lipca gmina Świniary zostanie włączona z zamiejscowego okręgu pocztowego agencji pt. Mikluszowice i włącza się ją do zamiejscowego okręgu pocztowego agencji pt. Uście Solne.

DAJ GROSZ NA L. O. P. P.

Audycje radjostacji krakowskiej

Wtorek, dnia 24 lipca 1934 r.

6.30—7.25 Audycja poranna z Warszawy. 7.25 Program na dz. bież. 7.30 Wiadom. bież. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.03—13.20 Transmisja z Warszawy. 13.20 Płyty. 13.55—14.15 Transmisja z Warszawy. 16.00 — 18.45 Transmisja z Warszawy. 18.45 „Stary Kraków“ w opr. dr. J. Dobrzyckiego. 19.00 Rozmaitości, komunikaty. 19.10 Program na dz. nast. 19.15 Płyty gramof. 19.50 Transm. z Warszawy. 19.55 Lokalne wiadom. sport 20.00 Transmisja z Warszawy. 20.02 Odczyt pt.: „Legenda Niagary“ wygł. dr. M. Patkaniowska, asyst. U. J. 20.12 — 23.00 Transmisje z Warszawy i Poznania.

NA POGRANICZU TRZECH PAŃSTW. Wszyscy znamy piękne, barwne feljetony i prelekcje prof. Rudolfa Wacka, jednego z pierwszych pionierów ruchu sportowego w naszem mieście. Radjosłuchacze będą mieli możność usłyszenia dziś nowego odczytu prof. Wacka. Prelegent, mówić będzie o wrażeniach z wycieczki autem przez Karpaty dolinami Oporu, Prutu, i Czeremoszu oraz w okolice Miodoborów. Audycja o 18.45.

„LWOWIANIN AMBASADOREM CESARZOWEJ CHIŃSKIEJ“ O niezwykłych przygodach jednego z członków patrycjuszowskiej rodziny Lwowskiej Boimów, Jezuity O. Mochou, który wyjechał do Chin, jako misjonarz i zyskawszy sobie zaufanie cesarzowej — matki i cesarza Yowng-Li, otrzymał bardzo ważną misję dyplomatyczną, opowie radjosłuchaczom Dr. Władysław Filar. Audycja dziś o godzinie 22.02.

Ku czci Oswalda Balzera

Książka prof. Dąbkowskiego

T-wo Naukowe we Lwowie wydało książkę o Oswaldzie Balzerze, która wyszła z pod świetnego pióra następcy śp. Balzera na lwowskiej katedrze uniwersyteckiej prof. dr. Przemysława Dąbkowskiego.

W książce, liczącej 236 stron, odżywa niezapomniana postać wielkiego uczonego i obywatela, który zmarł w styczniu 1933 roku we Lwowie. Obszerne, źródłowo opracowane rozdziały biograficzne opisują niestrudzoną pracę Oswalda Balzera na wielu polach.

Rozdziały, zatytułowane: Uczony, Pedagog, Człowiek, Członek Uniwersytetu, Obywatel, Archiwista, dalej rozdziały o działalności prof. Balzera w towarzystwach naukowych, w pomnikowej formie uwieczniają dzieło jednego z największych przedstawicieli nowoczesnej Polski. Ciekawe nieznane dokumenty, dotyczące gigantycznej postaci uczonego, historyka, prawnika i poety, oraz po raz pierwszy tak dokładnie i systematycznie zestawiona bibljografja o Balzerze i doskonały skorowidz dopełniają monumentalnego charakteru [illegible] ki, która powinna znaleźć się w każdym polskim domu.

Dlaczego?

Kiedy dnia 17 czerwca aresztowano w Krakowie kilkunastu narodowców, zaczęto ze wszystkich stron szturmować do redakcji „Kurjera Powszechnego“. Drzwi redakcji nie zamykały się. Telefon często był w ruchu. Zasypywano redakcję mnóstwem pytań, nad któremi górowało jedno:

— Dlaczego???

Na to pytanie padała zawsze jedna odpowiedź:

I znów, gdy 5 lipca b. r. po 18-dniowem przebywaniu w więzieniu krakowskiem wywieziono w nocy do Berezy Kartuskiej dwóch narodowców **Antoniego Grębosza i Bolesława Świderskiego**, przypuszczono szturm do naszej redakcji... Początkowo nikt nie chciał wierzyć... A kiedy już trudno było nie wierzyć... zaczęły się sypać, pytania:

— Dlaczego???

Pytania te pozostały bez odpowiedzi...

Obaj wywiezieni do Berezy Kartuskiej narodowcy są słuchaczami wydziału prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, obaj mieli z końcem czerwca zdawać egzaminy roczne.

Zamiast odpoczynku po całorocznej nauce **muszą obaj ciężko pracować w „obozie izolacyjnym“ po 12 godzin na dobę.** Zaznaczamy, że obaj są bardzo **wątłego zdrowia.** Przy tak ciężkiej pracy otrzymują oni pożywienie, którego wartość wynosi dziennie — **gr. 28** (dwadzieścia osiem).

Rodziny wysłały przebywającym w Berezie „zesłańcom“ paczki z żywnością, które z niewiadomego powodu zostały wysyłającym zwrócone.... Oczywiście żywność uległa zupełnemu zepsuciu.

Dlaczego???

Z SĄDU KRAKOWSKIEGO

Wręczenie aktu oskarżenia trzem spólnikom Ciunkiewiczowej

W mieszani w aferę Ciunkiewiczowej: **Jan Kołodziejski, Czesław Mrowiec i Feliks Jagusiński** otrzymali akt oskarżenia. Wszyscy trzej, jak już donosiliśmy, przyznali się do dokonania kradzieży na szkodę Ciunkiewiczowej. Okazało się, że to **przyznanie się było fałszywe** i dokonane zostało za namową Ciunkiewiczowej, której zależało na otrzymaniu odszkodowania od Towarzystwa asekuracyjnego. Ciunkiewiczowa przebywa nadal w areszcie śledczym. Rozprawa zarówno przeciwko Ciunkiewiczowej jak i trzem jej wspólnikom odbędzie się prawdopodobnie w najbliższym czasie.

Rozprawa apelacyjna przeciw literatowi krakowskiemu

W ub. piątek odbyła się przed sądem apelacyjnym w Krakowie rozprawa przeciw **Marjanowi Czuchnowskiemu**, skazanemu przez sąd okręgowy w Jaśle na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na lat 5 za wygłaszanie mów antyrządowych we wsi Kobylance. **Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok I. inst.**

Akcja pomocy finansowej dla powodzian

Wojewódzki Komitet Pomocy dla Powodzian w Krakowie, oraz Zarząd Miasta donosi, że Komisarze obwodowi m. Krakowa doręczą **właścicielom** lub **administratorom** wszystkich realności w Krakowie **listy składkowe** celem zebrania wydatnych datków na rzecz powodzian **od wszystkich lokatorów** każdego domu. Akcja zbiórkowa powinna postępować w jak najszybszem tempie. Zebrane fundusze należy przesyłać na konto czekowe PKO Nr. **408.222** lub Nr. **415.500**. Listy składkowe wraz z potwierdzeniem odprowadzenia pieniędzy należy zwracać Komisarzom Obwodowym m. Krakowa danej dzielnicy, o ile wszyscy lokatorzy zostali objęci akcją zbiórkowa; w przeciwnym zaś razie listę składkową należy zatrzymać celem jej uzupełnienia a pieniądze częściowo przekazać na wspomniane konta PKO ze względu na wielkie zapotrzebowanie znaczniejszych funduszów.

Na listach składkowych należy wyraźnie wymienić imię i nazwisko ofiarodawcy dla celów ewidencyjnych.

Wobec ogromu klęski nikt nie może odmówić znaczniejszego datku. Kraków musi się zdobyć na kwotę **300.000 zł.** dla powodzian. Równocześnie uprasza się wszystkie urzędy, fabryki i przedsiębiorstwa, w których skupia się większa ilość pracowników, do podjęcia akcji zbiórkowej między sobą.

Dotąd do Biura Wojewódzkiego Komitetu bezpośrednio wpłynęło:

Komunalna Kasa Oszczędności m. Krakowa 10.000 zł., Powszechny Zakład Ubezp. Wzajem. Inspekt. Wojew. Kraków 10.000 zł., Polskie T-wo Balneologiczne 100 zł., S. Będzikiewicz 50 zł., Fallek 40 zł., Ska Zorja 100 zł., Dyr. Rokosz 25 zł. L. Gasiak 5 zł., J. Kuc 5 zł., Dr. A. Potocki 4.000 zł., Pułk. Tomaszewski 20 zł., Nacz. Małaszyński 20 zł., Refer. Buczkowski 10 zł., Refer. Wolaniecki 10 zł., Dr. Winiarz 10 zł. N. N. 3 zł. A. D. 5 zł. Pułk. Dr. A. Maciąg 10 zł., Inż. Stupnicki 10 zł. Dr. Medyński 15 zł. Dr. Biernacki 15 zł. A. Gawęda 10 zł. F. Koralewski 5 zł. N. Misińska 5 zł. Z. Makowska i J. Smoragowicz 25 zł., Zw. Oficerów Rezerwy Okr. Kraków 100 zł., Dr. L. Schittler 5 zł., N. Kisielewska 5 zł., Polsko—Gdański Przemysł Ryżowy 1000 zł. Dr. B. Mintz 25 zł., Zw. Urzędników Sąd. Apel. Krakowskiej 150 zł. Dr. J. Szczudło 5 zł., J. Białkowa 5 zł. Rada Notarjalna w Krakowie 298 zł. 50 gr., Stow. Asesorów i aplik. notarjal. z Okr. Izby Not. Kraków 100 zł. Wyższy Urząd Górniczy 85 zł., Oficerowie i Podoficerowie IV Dyonu Taborów w Łęczycy 45 zł. Cech Jubilerów i Złotników Kraków 20 zł., Sierszańskie Zakłady Górnicze S. A. 500 zł. Dr. J. Rapaport 10 zł., Arch. T. Tombiński 200 zł. W. Szymczakowski 25 zł. Redakcja „Ekspress“ 255 zł., Uniwersytet Jagiell. 500 zł., A. Krzyżanowscy 100 zł. Zrzeszenie Urz. Uniw. Jagiell. 50 zł., J. Z. z Krakowa 5 zł., Kuliczkowski 20 zł., Inż. Rosiewicz 10 zł., Zarząd Rodziny Wojsk. w Poznaniu 100 zł., Maślakiewicz 10 zł. Dr. H. Oesterreicher 10 zł., Klub Bridżowy Kraków 20 zł. Inż. Borowiczka Kraków 5 zł. S. Kolberger 10 zł. J. Wilkosz 40 zł. Rodziny odciętych na terenach powodziowych przez P. Radjo 105 zł. 57 gr. H. Pilkiewiczowa 5 zł., Bośniacka 20 zł., N. N. 4 zł. Pow. Koło Zw. Inw. Wojen. Kraków 1 rata 500 zł., F. Bigosz 20 zł., Zw. Zrzesz. Pracow. Publ. Woj. Kraków 50 zł., Inż. H. Stekel 5 zł. Zarząd Wojew. Fed. Polskich Zw. Obr. Ojczyzny Kraków 50 zł., Dr. E. Witkowska 2 zł., Dr. A. Klęsk 10 zł., Dr. Szołayski 20 zł., A. Szwarcowa 20 zł., Inż. S. Czaplicki 10 zł., A. Zimny 10 zł., Rastorf 5 zł.

Działalność Wojewódzkiego Komitetu Pomocy dla powodzian

Wojewódzki Komitet Pomocy dla Powodzian w Krakowie wysłał dotąd na teren powodziowy statkami, galarami, pontonami, lub samolotami: 167.500 kg mąki, 24.800 bochenków chleba, 10.600 kg. tłuszczu, słoniny i wędlin, 600 kg. cukru, 6.000 kg. kaszy, 4.000 kg fasoli i grochu, 1.300 kg soli, 1.100 kg. kawy konserwowej, 240 puszek konserw mięsnych, 750 paczek żywnościowych po 5 kg każda, 50 kg drożdży, 100 pud. zapałek. 200 paczek tytoniu.

Niezależnie od tego przekazano z zapasów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych bezpośrednio do wskazanych stacyj kolejowych 240.000 kg. mąki żytniej.

Jednocześnie Fundusz Pracy zadysponował z magazynów swych w Łodzi wysyłkę 190.000 kg. mąki na teren powodziowy, a z Warszawy 5.000 kg kawy konserwowej słodzonej.

Wojewódzki Komitet uruchomił akcję dworcową w Krakowie i stacjach, na których zgromadziła się podróżująca publiczność. Do tej pory przeszło przez punkt opiekuńczy na stacji krakowskiej przeszło 600 osób, w tem 250 dzieci.

Wojewódzki Komitet przesłał na teren powodziowy przeszło 100 flakonów szczepionki przeciwtyfusowej i przeciwdyfterycznej.

Wojewódzki Komitet zaznacza, że Biuro Komitetu mieści się przy Wydziale Pracy, Opieki i Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego, pokój nr. 11 tel. 122-24 i 103-86, godz. urzędowania od 8-mej do 20-tej bez przerwy, zaś dla spraw aprowizacyjnych pokój nr. 17 tel. 111-21 godz. przyjęć od 9 do 14.

Biuro przyjmuje wszelkie datki pieniężne oraz w **artykułach spożywczych** i odzieżowych. Niezależnie od tego datki pieniężne przyjmują: PKO. konto Nr. 408.222 i Nr. 415.500, Komunalna Kasa Oszczędności m. Krakowa, Prezydjum m. Krakowa i **Redakcje wszystkich dzienników krakowskich.**

Redakcja „Kurjera Powszechnego“ zwraca się z gorącym apelem do Czytelników o nadsyłanie jak najliczniejszych datków na powodzian.

Dotychczas w naszej [illegible] złożyli datki na powodzian: Stefan i Marysia Kownaccy (Kończyce) 5 zł, Bronisława Grużewska (Kraków) 5 zł, Marja Grużewska (Kraków) 5 zł, Jerzy Mildner (Jachówka) 1 zł.

Z giełdy krakowskiej

Giełda zbożowa

Kursa ustalone na podstawie cen orientacyjnych.

	od do
Pszenica dworska czerw. stand.	1950—20.00
Pszenica biała stand.	19.00—19.50
Żyto dworskie stand.	13.25—13.75
Żyto targowe stand.	13.00—13.25
Owies dworski stand.	17.00—17.50
Owies targowy stand.	16.00—16.50
Jęczmień dworski	14.60—15.50
Jęczmień targowy	13.75—14.25
Łubin żółty do siewu	10.50—11.00
Łubin niebieski do siewu	8.50— 9.00
Groch Wiktorja poznań.	38.00—39.00
Groch zwykły jadalny	30.00—33.00
Groch pełny pastewny	23.00—25.00
Groch peluszka	22.00—24.00
Groch polny do siewu	24.00—28.00
Fasola biała cukr. Jasiek	46.00—50.00
Fasola biała	29.00—31.00
Fasola mieszana kolorowa	21.00—22.00
Fasola Wachtel	23.00—24.00
Bobik pastewny	13.50—14.00
Wyka ciemna	16.00—17.00
Wyka szara	15.00—16.00
Łubin żółty	9.50—10.00
Łubin niebieski	8.00— 8.50
Siano słodkie	7.50— 8.00
Siano średnie	6.00— 6.50
Siano kwaśne	5.00— 5.50
Koniczyna pastewna	8.00— 9.00
Słoma długa	3.20— 3.50
Mierzwa luzem	3.25—3.50
Mak niebieski z work.	48.00—50.00
Kminek kraj. nowy	100. 105
Ziemniaki stoł. nowe	5.00—6.00
Mąka pszenna okr. Krak.	
I A	35.00—36.00
I B.	33.00—33.50
60 proc. poznańska I D.	30.00—31.00
Mąka żytnia okr. Krak. 55	23.50—24.00
Mąka żytnia 1 gat. 0-65 pr.	22.50—23.00
po 55 proc II sitkowa	15.00—15.50
95 proc. razowa	17.00—17.50
po 65 proc. 1 gat. sitkowa	12.50—13.00
Mąka żytnia okr. Pozn.	
1 gat. 0-65 proc.	23.50—24.00
Graham pszenny 0-95	25.00—26.00
Otręby żytnie standart.	9.00— 9.50
Otręby pszenne	10.00—10.25
Mąka pszenna pastewna	13.00—13.50
Pęcak fabr. z wor.	23.00—24.00
Pęcak chłopski bez work.	20.00—20.50
Siekanka jęczm. fabr.	23.00—24.00
Siekanka chłopska	20.50—21.00
Kasza jaglana chłopska	34.00—36.00
Kasza tatarczana cała	45.00—47.00
Kasza łamana	43.00—45.00

Ceny orjentacyjne wypośrodkowane przez Komisję notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji oraz podaży i popytu.

Tendencja: utrzymana dowozy małe.

Ceny na targu w Krakowie: mleko niezbierane litr 0.14 — 0.18, kwaśne 0.10—0.15, śmietanka słodka 0.50—0.60, śmietana kwaśna 0.80—1.20, ser kg. 0.50—0.60, masło deserowe 2.40—2.60, kuchenne 2.20—2.40, jaja sztuka 0.04—0.06, ziemniaki kg. 0.08—0.10, buraki 0.07—0.08, marchew 0.07—0.08, cebula 0.18—0.20, pietruszka 0.15—0.20, pomidory 1—1.20, ogórki 0.15—0.20, sztuka 0.03—0.04, jabłka komp. kg. 0.30—0.60, gruszki 0.50—0.70, śliwki kraj. 0.60—0.70, morele 1.20—1.60, kury 3—4, kurczęta para 1.50—3, kaczka 1.50—2.50, gęś żywa 5—7, karp żywy kg. 3.50—3.60, szczupak 4—5, świnki 3 zł.

ZE ŚWIATA



Dr. Mikołaj Tesla, Szwajcar, który — jak pisaliśmy — utrzymuje, że udało mu się odkryć promienie śmiercionośne. 77-letni uczony chce swój wynalazek przedłożyć konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

—o—

Nowe przepisy drogowe w Angji

Nieustanny wzrost liczby wypadków drogowych wywołał poważne zaniepokojenie w opinji publicznej Anglji. Podjęto gwałtowną kampanję celem ograniczenia szybkości automobilów nietylko w miastach, ale i na szosach. Protestują przeciw temu automobiliści, lecz zwolennicy ograniczenia szybkości mają za sobą jako argument **straszliwą statystykę ofiar wypadków samochodowych na drogach Wielkiej Brytanji.**

W roku 1933 liczba ofiar wyniosła 7.202 zabitych i 216.328 rannych, podczas, gdy w r. 1926 było 4.886 zabitych i 133.883 rannych.

W związku z tem ogłoszone zostały nowe przepisy drogowe. Dotychczas za najmniejsze przestępstwo odbierano sprawcy pozwolenie jazdy na rok, co było b. ciężką karą i sędzia często wahał się przed jej zastosowaniem. Obecnie prawo jazdy odebrane być może na kilka tygodni lub nawet kilka dni. Szybkość maksymalna oznaczona została w miastach na 30 mil (50 kilometrów). Nowy „Road bill" przyjęty został z uznaniem przez opinję.

Węgierskie owady do Kanady

Do wioski Iszak na Węgrzech przybyli trzej uczeni angielscy, którzy tam zamieszkali i ku zdziwieniu mieszkańców zajęli się gorliwie połowem rozmaitych owadów leśnych. Codzień udawali się na wyprawę do lasu i co wieczór wracali obładowani skrzynkami z bogatym połowem. Udało im się w ciągu kilku tygodni złowić **blisko trzysta tysięcy sztuk rozmaitych owadów**, które zostały zapakowane starannie do szklanych słojów.

Po powrocie do Budapesztu uczeni leśnicy kanadyjscy, gdyż to byli oni, wyekspedjowali oryginalny żywy ładunek do Kanady. Wyjaśnili oni, że te gatunki owadów, znajdujące się tylko w lasach na Węgrzech, **tępią i niszczą szkodniki leśne, które zagrażają lasom w Kanadzie.** Chodzi więc o to, aby zaaklimatyzować w Kanadzie owe gatunki owadów węgierskich dla wytępienia innych gatunków szkodliwych.

—o—

Paul Boncour adwokatem Rumunji
w procesie o dobra Habsburgów

Jedną z pozostałości wielkiej wojny są międzynarodowe trybunały rozjemcze, mające rozstrzygać spory między jednem z państw uczestniczących w tej wojnie z jednej, a poszczególnemi osobami z drugiej strony.

W zacisznych murach gmachu przy ulicy de Varenne w Paryżu obraduje właśnie obecnie tego rodzaju trybunał rozjemczy.

Skarżącym jest arcyksiążę **Józef Habsburg**, obecnie członek parlamentu węgierskiego, — stroną pozwaną zaś **rząd rumuński.**

Spór idzie o wielką stawkę, mianowicie o olbrzymie dobra arcyks. Józefa leżące w Siedmiogrodzie, które na podstawie traktatu w Trianon przeszły na własność rządu rumuńskiego. Wartość tych dóbr szacowana jest na 60 miljonów franków szwajcarskich.

„Punctum saliens" niejako całego procesu leży w tem, iż teksty francuski i angielski traktatu w Trianon **różnią się nieco między sobą.**

Tekst francuski mówi o konfiskacie „dóbr należących do dawnej rodziny panującej", natomiast w tekście angielskim jest mowa o dobrach „należących do członków byłej rodziny panującej".

Otóż arc. Józef, opierając się na tekście farncuskim (miarodajnym zresztą w razie konfliktów), żąda odszkodowania w sumie 60 milj. franków szwajc. wraz z procentami, podnosząc, że dobra te były osobistą własnością jego ojca, który nabył je legalną drogą, płacąc cenę kupna jak każdy zwyczajny śmiertelnik.

Specjalny posmak tej sprawie nadaje fakt, że rząd rumuński zastępuje w procesie b. premjer francuski Paul Boncour. W odpowiedzi na skargę **twierdzi Boncour, że konfiskata majątku Habsburgów była niejako sankcją karną w stosunku do wszystkich członków tej dynastji za wywołanie wojny.**

Trybunał rozjemczy nie rozstrzygnął narazie całej sprawy. Przedewszystkiem bowiem trzeba będzie ustalić oficjalnie, czy trybunał paryski jest kompetentnym do wydawania wyroku w tym sporze, którego źródła szukać trzeba w wielkiej wojnie.

Żniwiarki z amatorstwa...



Taka „praca przy żniwach" jest przyjemna i miła — ale z pewnością niezbyt wydajna.

Raj rozwodowy na Kubie
Na bezdrożach propagandy turystycznej

W dzisiejszych ciężkich czasach każdy kraj stara się o rozwinięcie sil nego **ruchu turystycznego.** Jest to jedna z najwdzięczniejszych gałęzi „przemysłu", przynosząca ładne zyski zarówno państwu (koleje, linje okrętowe) jak i rozmaitym kupcom i przedsiębiorcom.

Ale i tu **konkurencja jest silna.** Nie wystarczą już najpiękniejsze fotografje, sławiące piękna natury. Trzeba szukać czegoś lepszego, choćby... ruletki, jak to niedawno zrobiła Austrja.

Nadrugiej półkuli propaganda turystyki posunęła się znacznie dalej, jak tego świeży przykład mamy **na Kubie. Kuba stała się... rajem rozwodów.**

Po długich pertraktacjach rząd kubański, pod naciskiem zainteresowanych. t. j. przemysłu turystycznego, uchwalił nową ustawę rozwodową, stanowiącą niewątpliwie „ostatnie słowo techniki" na tem polu.

Wedle tej ustawy cudzoziemiec musi przebywać stale na Kubie conajmniej **30 dni**, by mógł uzyskać rozwód, — a cały **koszt pobytu i procesu** rozwodowego nie przekracza skromnej stosunkowo kwoty **3000 złotych.**

Uzyskanie rozwodu jest rzeczą **niesłychanie łatwą**, skoro się uwzględni, że ustawa przewiduje kilkadziesiąt powodów usprawiedliwiających rozwód.

Między niemi figurują takie np.: obraźliwe wyrażenia, skłonność do pijaństwa, narkomanja, skłonność do gier hazardowych, nieusprawiedliwione opuszczenie wspólnego pomieszkania na pół roku, — i wreszcie klasyczna „niezgodność charakteru obojga małżonków".

A co najważniejsze, wystarczy, jeżeli tylko **jedna strona zażąda rozwodu,** podając któryś z powyższych motywów.

Po uchwaleniu ustawy wyruszył do Stanów Zjedn. cały rój specjalnych **„ajentów od rozwodów"**, przeprowadzając odpowiednią reklamę i propagandę. Na początek zaproszono słynną gwiazdę filmową **Jean Harlow** z tem, że dla celów propagandy biura turystyczne podejmują się przeprowadzić jej rozwód **zupełnie bezpłatnie.**



Zmarły O. Józef Gianfranceschi, kierownik radjostacji watykańskiej. Był on uczestnikiem wyprawy Nobilego do bieguna północnego.

Regaty uniwersyteckie przed sądem

Między załogami uniwersyteckiemi Oksfordu i Cambridge odbywają się corocznie wielkie wyścigi na Tamizie. Regaty Oksford — Cambridge należą do uroczystości narodowych. Setki tysięcy ludzi obserwuje przebieg wyścigów z brzegów Tamizy oraz z łodzi i statków.

Wydarzyło się, iż dwaj urzędnicy podatkowi razem z innymi pasażerami wsiedli do łodzi wynajętej i pojechali do Mortlake, aby tam przyjrzeć się regatom. Tam łódź zatrzymała się. **Urzędnicy podatkowi zażądali teraz od właściciela łodzi opłaty podatku widowiskowego, wychodząc z założenia, że łódź jest trybuną płatną, z której przyglądają się widzowie regatom.**

Wobec odmowy właściciela sprawa poszła do sądu. Sąd uznał, iż **ze względu na to**, że za miejsca w łodzi płacono, aby móc się przyglądać przebiegowi wyścigów, opłata podatku widowiskowego jest w danym wypadku **słuszną.**

Humor

CUDOWNE DZIECKO

U państwa Ciamcińskich są goście. Pan Ciamciński zabawia ich opowiadaniem o nadzwyczajnych zdolnościach swego dziesięcioletniego synka Karolka:

— Nie macie państwo pojęcia, jakie to mądre dziecko! Taki mały, a już umie napamięć wszystkie daty z historji powszechnej!.

— To nadzwyczajne!

— Wyjątkowo mądre dziecko! — dziwią się goście, ale ktoś wyraża powątpiewanie:

— Wszystkie? Czy to możliwe.

— Wszystkie? Czy to możliwe?

Ciamciński, woła synka i zwraca się doń.

— Karolku! Powiedz kilka dat z historji!

— Rok trzysta dwudziesty czwarty.. rok tysiąc osiemset dwunasty... rok tysiąc czterysta dziesiąty... recytuje Karolek bez zająknienia.

— Dobrze! — przerywa powątpiewający pan. — A co się wtedy stało?

— Co się stało? Tego to on nie wie! — odpowiada pan Ciamciński. — Przecie ja mówiłem tylko to, że on zna wszystkie daty.!

DOM DENTYSTY

— Widzisz ten dom?

— Widzę.

— Dom ten został zbudowany z ludzkich westchnień i płaczu. Z gorzkich łez przelanych przez narzeczonych i żonatych, z nieludzkich cierpień wdów i sierot.

— Czyj to jest dom?

— Ten dom jest własnością dentysty.

NA ULICY

Dwunastoletni chłopiec pali papierosa na ulicy. Zauważyła to przechodząca pewna dama, klepie go po ramieniu i mówi:

— Coby na to powiedział twój ojciec, gdyby cię spotkał palącego?.

— A coby dopiero powiedział na to mąż pani, gdyby się dowiedział, że pani zaczepia na ulicy obcych młodych mężczyzn!

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Swiatowa statystyka bydła rogatego

Światowa statystyka bydła rogatego natuje w poszczególnych państwach następujący stan posiadania: (w nawiasie podajemy ilość sztuk bydła rogatego na 100 ha)

Stany Zjedn. Am. 67,352.000 (8.7), Brazylja 42,539.000 (5.0), Z. S. R. R. 38,600.000 (1.8), Argentyna 32,212.000 (11.5), Niemcy 19,714.000 (42.1), Francja 15,643.000 (28.8), Australja 12,261.000 (1.6), **Polska 898.500** (23.1), Kanada 8,876.000 (1.0), Anglja 8,306.000 (34.5), Włochy 7,089.000 (22.9), Czechosłowacja 4,341.000 (30.9), N. Zelandja 4,192.000 (15.7), Hiszpanja 3,654.000 (7.2), Danja 3,237.000 (15.4), Szwecja 3,120.000 (7.6), Węgry 1,690.000 (18.2).

Holandja pod pełnym żaglem inflacji

Akcja deflacyjna w Holandji mimo znanych zamieszek w Amsterdamie i innych miastach, znajduje się pod pełnym żaglem. Prezes Colijn w akcji tej zwraca przedewszystkiem uwagę na budżet, którego deficyt zapowiada się w sumie około 90 milj. florenów. Na pożyczki Holandja w tej chwili nie liczy... więc deflacja... ograniczenie zasiłków, zredukowanie subsydyj dla rolnika. Celem głównym jest zmniejszenie wydatków budżetowych.

Plan deflacyjny przewidując oszczędności w wydatkach budżetowych, zmniejsza równocześnie potrzeby wyciskania z ludności dochodów państwowych, przewiduje ulżenie w ciężarach podatkowych.

Tak więc obok równowagi budżetowej, zmniejszenie kosztów produkcji, a w ślad za tem i — cen.

Siła nabywcza florena, który ma być utrzymany na obecnym parytecie złota, powieksza rząd przez deflację cen. Osiągnie on przez to spadek kosztów utrzymania i, co za tem idzie, zwiększy siłę nabywczą zasiłków, które zredukował bezrobotnym, czem uspokoi masy bezrobotnych.

Jednocześnie sądzi rząd, że zniżone ceny zwiększą konkurencyjność produktów holenderskich na rynkach zagranicznych. Oto program, o którym donoszą z Holandji.

Bezrobotni a moratorjum mieszkaniowe

Na początku lipca Zjazd delegatów związków właścicieli nieruchomości w Polsce stwierdził na postawie danych statystycznych, że **w Polsce** istnieje **około miljon bezrobotnych zarejestrowanych i niezarejestrowanych** oraz osób, znajdujących się w wyjątkowej nędzy, łącznie zaś z członkami rodzin liczba bezrobotnych wynosi **3—4 miljony osób.**

Bezrobotni ci w myśl rozp. Prez. Rzplitej z 13. IV. 1934 r. o moratorjum mieszkaniowem korzystają z tego moratorjum i **nie płacą czynszu.**

Obliczając, że przeciętnie czynsz bezrobotnego wynosi około 20 zł miesięcznie, okazuje się, że właściciele domów przez niepłacenie im czynszów przez bezrobotnych oraz wskutek uiszczania za nich wszelkich świadczeń gminnych i podatków, **tracą miesięcznie około 20 miljonów złotych,** rocznie zaś około **ćwierć miljarda złotych.**

Obliczenia te co do ilości bezrobotnych są zbliżone do prawdy, natomiast obliczenia odnoszące się do strat czynszowych są nieco przesadzone, a to z tego względu, że w izbie suterenowej która przeciętnie kosztuje 20 zł mieszka niejednokrotnie **5—6** osób z rodziną. Obliczenia właścicieli realności poszły w kierunku tym, jakgdyby w jednej ubikacji mieszkała tylko jedna rodzina i stąd ten ułamek miljarda.

Mimo wszystko **jednak** sytuacja właścicieli w związku z klęską bezrobocia i moratorjum jest bardzo ciężka.

—o—

Zaliczki dla urzędników państwowych

Prezydjum rady ministrów wydało okólnik, ustalający **nowe zasady przyznawania zaliczek** na poczet uposażeń urzędników administracyjnych sądowych i zawodowych wojskowych. Zaliczki przyznawane będą na wydatki **konsumcyjne** (kupno odzieży, opał na zimę), wydatki **nie związane** z potrzebami życia codziennego (choroba, koszty pogrzebu i t. p.), oraz **na budowę własnego mieszkania.**

Wprowadzone zostały nowe podstawy zaliczek, jak konieczność spłaty długu wynikłego nie z własnej winy urzędnika, oraz na wydanie pracy naukowej, odbycie podróży w celach naukowych i t. d. Udzielenie zaliczki uzależnione jest od uznania władzy przełożonej. Wysokość jej wahą się w granicach 3 — 6 miesięcznego uposażenia. Największe zaliczki wypłacane mog być **na budowę mieszkań.**

Praktykanci otrzymywać będą zaliczki tylko za zabezpieczeniem hipotecznem, lub zobowiązaniem dwóch wypłacalnych poręczycieli. Dla zaliczek w wysokości jednomiesięcznego uposażenia wprowadzono roczny termin spłaty; najdłuższy termin spłaty nie może przekroczyć 3 ch lat. Przewidziany jest on dla zaliczek w wysokości przekraczającej 3-ch miesięczną pensję.

Dolar i waluty

Lwów, 24 lipca.

(g.) Bank Polski płacił za dolary 5.28 zł., giełda prywatna 5.27 zł. Dolar złoty 8.91—8.93 zł. Franki francuskie notowawano 34.5, franki szwajcarskie 1.71, franki belg. 24.30, funty szterl. 26.77, guld. hol. 35.85, guld. gdańskie 1.72, liry włoskie 45—46, leje rumuńskie 37.50, marki niem. 2.03 zł.

GIEŁDA

Giełda zbożowa

Na giełdzie transakcje w pszenicy, owsie, otrębach i mące po cenach powyżej ostatnich notowań.

Pszenica, żyto, jęczmień, owies, rzepak, oraz wszystkie gatunki mąki pszennej i żytnej oraz otrąb znacznie podrożały. Tendencja zwyżkowa, usposobienie ożywione. Ceny paritas Podwołoczyska: pszenica dworska 17.50—17.75, zbiorowa 16.50 — 16.75, żyto jednolite 13—13.25, zbiorowe 12.30—12.75, jęczmień dworski 13.75 — 14.25, przemiałowy 13. — 13.25, pastewny 12—12,25, owies dworski niezad. 13.50—14, dworski 12.50—13. zbiorowy 12.—12.50, rzepak ozimy 35.50—36.50, mąka pszenna I B. 32.50—33.,I C. 29.50—30., I D. 29—29.50 II C 25.50—26, II D 24—24.50, II E 22.30—23, II F 20.50—22, IIIA 15—15.50 III B 14—14.50, żytnia I gat. do 55 proc. 20.50 — 21, I gat. do 65 proc. 12—12.50 otręby żytnie 8—8.25, pszenne średnie 8.75—9, jęczmienne 9—9.25. Loco wagon Lwów pszenica dworska 19—19.25, zbiorowa 18 — 18.25, żyto jednolite 14.75—15, zbiorowe 14.50—14.75, jęczmień przemiałowy 14.25—14.50, owies dworski niezad. 15.50 — 16. dworski 14.50—15, zbiorowy 14—14.50, mąka pszenna I B. 36—36.50 I C. 33.50 — 34, I D 32.50—33, I E. 31.50—32, II C. 29.50 30, II D 27.50—28, II E 25.50—26, II F 24—24.50 II G 21.50—22. III A 16.50—17. III B. 15.50 — 14. żytnia 1 gat. do 55 proc. 25—25.50, 1 gat. do 65 proc. 23—23.50, II gat. sitkowa do 70 15.50—15, razowa do 95 proc. 17.50—18, otręby żytnie 8.25—8.50 pszenne średnie 9—9.50, jęczmienne 9.50—10. — Inne kursy niezmienione.

Giełda pieniężna.

Obroty żywsze, przy tendencji spokojnej. Dolar w obrotach prywatnych złotych 5.27.25.

Giełda nabiałowa

(Ceny w detalu)

Masło: w hurcie formowane zł. 2.30, w hurcie blok zł. 2,10. w detalu formowane zł. 2.60. w detalu blok zł. 2.40. Ser trapistów 1 kg. — 2.40 zł. Ser tylżycki 1 kg. 2.40 zł., Ser ejdamski 1 kg. 2.60 zł. Kopa jaj zł. 2.60 sztuka 5 gr. Bryndza 1 kg. 2,80 zł. Mleko w hurcie 1 l. 15 gr. w detalu 1 l. 17 gr.

Giełda warszawska.

Warszawa, 24 VII. 1934

3 proc. poż. budowlana	—'—
4 proc. poż. inwestycyjna	—'—
4 proc. poż. inwest. seryjna	—'—
5 proc. poż. konwersyjna	63·50
5 proc. poż. kolejowa	57·50
6 proc. poż. dolarowa	—'—
4 proc. poż. dolarowa	53·50
7 proc. poż. stabilizacyjna	67·88
10 proc. poż. kolejowa	—'—

Waluty i dewizy

Belgja	123·65	Praga	21·99
Gdańsk	172·53	Stockholm	—'—
Holandja	358·25	Szwajcarja	172·60
Londyn	26·71·	Wiedeń	45·44
N. Jork	5·29·7	Berlin	206·75
Paryż	34·91·		

Giełdy zagraniczne

Londyn. 24. VII.

N. Jork	5·04·	Zurych	15·47·50
Paryż	76·53·	Praga	121·50
Berlin	12·95·5	Budapeszt	
Amsterdam	7·45·75	Bukareszt	
Bruksela	21·62·5	Wiedeń	27·—
Rzym	58·87	Warszawa	26·68

Paryż. 24. VII.

Londyn	76·52·	Praga	63.—
N. Jork	15.17·50	Bukareszt	15·15
Bruksela	354·	Wiedeń	
Rzym	130·05	Berlin	5·91
Zurych	494·	Warszawa	
Amsterdam	1026·50		

JAN SZELIGA 64

ZBRODNIARZ I MASKA

CZĘŚĆ II.

SZARY KLOSZYK

— Tak, mam go ze sobą — odparł Piotruś pocichu był rzeczywiście w Warszawie, odnalazłem go dziś rano, przylecieliśmy samolotem do R.... i jesteśmy!

Tatar zbliżył się do auta: w środku, zasunięty w głąb wozu, siedział jakiś mężczyzna w bronzowem ubraniu, z kaszkietem wbitym na oczy.

— Wspaniale! — rzekł z zadowoleniem Tatar.

— Panie Bronisławie — zwrócił się do szofera — niech pan nie pozwala nikomu zbliżać się zanadto do auta, bo będzie nam ono zaraz potrzebne, a nie jest wykluczone, że ktoś będzie próbował je uszkodzić.

Skinął przyjaźnie szoferowi i wraz z Piotrusiem skierował się ku werandzie.

— Gdy będę z nim rozmawiał, stań gdzieś za nim, a gdyby sięgnął do kieszeni, wykręć mu ręce w tył — mówił Tatar cichym głosem — choć w gruncie rzeczy nie myślę, żeby się opierał, bo to tchórz!

Naprzeciw nich wybiegła pani Stefanja.

— Pani pozwoli — rzekł Tatar — że przedstawię jej mego przyjaciela... pan Łuniecki.

— Bardzo mi miło — odparła pani Stefanja — właśnie posłyszałam, że coś jakby auto stanęło przed willą, więc się zdziwiłam, kto to mógł przyjechać, bo Dziduś już od 10-tej zrana jest tutaj, a nie wiedziałam, że pan oczekuje jakiegoś gościa...

— Pani wybaczy — rzekł Piotruś — że zjawiłem się tu tak bez ceremonji, lecz przyjechałem rzeczywiście tylko na chwilę, żeby powiedzieć parę słów Tatarowi.

— Ale na obiedzie może pan jednak zostanie — wykrzyknęła pani Stefanja — na jutrzejszy obiad nie mogłabym pana zaprosić, bo jutro w Skrzypinie jest doroczny odpust na Św. Annę i cała służba naturalnie doprasza się aby mogła nań pójść. A jak pójdą, to już przed 4-tą popołudniu nie wrócą! tak samo było zeszłego roku, kiedy...

— Czy nie zechciałaby pani wezwać tu Tomasza? — przerwał jej Tatar przepraszającym tonem.

— Ależ naturalnie. Karolciu... o, Tomasz już tu i tak idzie. Tomaszu, proszę przyjść tutaj, — zawołała do lokaja, który wyszedł właśnie z domu bocznemi drzwiami

Tomasz krokiem pełnym godności podszedł do pani Stefanji.

— To ja chciałem mówić z Tomaszem — rzekł Tatar, a Piotruś odstąpił nieco nabok, jakby nie chcąc przeszkadzać Tatarowi w rozmowie z lokajem.

— Chodzi tu o wyjaśnienie pewnego nieporozumienia — ciągnął Tatar dalej — otóż, jak ma Tomasz na nazwisko?

— Nazwam się Tomasz Nielewski — odparł z godnością Tomasz; w tej samej chwili Piotruś, stojący za Tomaszem, podniósł do góry rękę. Na ten znak szofer otworzył drzwiczki auta.

— Lat ma Tomasz? — pytał dalej Tatar.

— 40-ci — brzmiała odpowiedź.

— A urodził się Tomasz w Nowogródku?

— Tak, w Nowogródku — odparł Tomasz.

Tatar odwrócił się w stronę furtki.

Średniego wzrostu mężczyzna, w brązowem ubraniu, szedł właśnie ścieżką, prowadzącą od niej do willi. Oczy wlepił w Tomasza i nagle przyśpieszył kroku. Twarz zaczerwieniła mu się pod wpływem hamowanego gniewu, a oczy błyskały groźnie.

— Więc to ten? — zwrócił się do Piotrusia, a gdy Piotruś skinął głową, przystąpił porywczo do Tomasza.

— Ty bezczelny łotrze! — wykrzyknął.

Tomasz patrzał na niego rozszerzonemi źrenicami, jakby na jakąś niesamowita zjawę.

— Spokojnie, panie, spokojnie! — rzekł Tatar do nieznajomego — zaraz to załatwimy!

— Kto to jest ten pan. — zawołała pani Stefanja i czemu wymyśla memu kamerdynerowi, zamiast zapytać się przedtem, czy...

— To jest Tomasz Mielewski — przerwał jej Tatar — długoletni kamerdyner w domu Niezabitowiczów pod Nowogródkiem, którego świadectwa pokazywał mi pani niedawno.

— Jakto! Przecież to jest Tomasz! — odrzekła zdziwiona ,wskazując na pobladłego kamerdynera.

— Pewnie, — wybuchnął nieznajomy — sprawił sobie bokobrody, takie właśnie jak moje, ukradł mi papiery i już ma być mną. Myślał napewno, że siedzę jeszcze zagranicą z moim nowym panem i czuł się tu jak w puchu, ale ja mu...

Tatar oparł dłoń na jego ramieniu i wzburzony mężczyzna zamilkł natychmiast.

— Ten człowiek, którego pani nazywa Tomaszem — powiedział spokojnym głosem Tatar — uzyskał miejsce w pani domu na podstawie skradzionych papierów, kim zaś jest i skąd te papiery dostał, o tem opowie nam może na policji.

Słysząc to, kamerdyner wykonał szybki ruch, jakby chciał się rzucić do ucieczki. W tejże jednak chwili żelazne ręce Piotrusia pochwyciły go z tyłu za ramiona.

— Niech pan się nie opiera, bo nam dwóm nie da pan rady — napomniał go Tatar i szybko przesunął po nim rękami.

— Więc jednak browning nosił przy sobie — szepnął wyjmując rewolwer z tylnej kieszeni spodni oszusta — ale skoro tak, to... Panie Bańczak — zawołał do wywiadowcy, który z pewnej odległości obserwował tę scenę i teraz zbliżył się śpiesznym krokiem.

— Może założy pan kajdanki temu człowiekowi — rzekł Tatar — mamy dowody na to, że jest oszustem, a w kieszeni miał nabity rewolwer.

(C. d. n.)

Sytuacja powodziowa w Warszawie

WARSZAWA, 22. 7. (PAT). Szef **sztabu akcji przeciwpowodziowej**, starosta dr. Skórewicz, udzielił przedstawicielowi P. A. T. następujących wyjaśnień: O godz. 8 rano na odcinku pomp i wodociągów **na Czerniakowie pękł wał na przestrzeni 10 m.** Dzięki energji drużyny ratowniczej sytuację szybko opanowano. Wał moczydłowski został zerwany i **Wisła zalała 8 wsi pod Wilanowem.** Obecnie zwrócono największą uwagę na Siekierki i Czerniaków, gdzie zorganizowano specjalne brygady ratownicze z udziałem wojska. **W nocy została zerwana przystań strzelecka.** Ludność Pelcowizny ewakuowano aż do szosy modlińskiej **Na Pelcowiźnie zalanych jest kilka domów i bożnica. Woda doszła do szosy modlińskiej.** Dziś rano wróciły łodzie policyjne, które przez całą noc pełniły służbę ratowniczą we wsi Zawady. Przywiozły one wszystkie kobiety i dzieci, oraz mężczyzn. Pontony saperskie pracują w dalszym ciągu. Ofiar w ludziach niema.

Pełniący obowiązki tymcz. prezydenta miasta p. Olpiński, wydał do mieszkańców stolicy odezwę, wzywającą wobec przemęczenia brygad ratowniczych, do tworzenia obywatelskich ochotniczych oddziałów ratowniczych.

Zalane wsie

WARSZAWA, 22. 7. (PAT). Na terenie **powiatu warszawskiego woda zalała wsie: Zawady, Powsinek, Kępę zawadowską, Kępę latoskową, Lisy i Nadwiślankę. Domy są częściowo zalane, natomiast zupełnie zalane są pola. Ludność przeważnie rybacka nie chce się ewakuować.** Nad bezpieczeństwem czuwają oddziały policji i wojska. W Wilanowie wylała również rzeczka Wilanówka. Wał ochronny pod Wilanowem, t. zw. moczydłowski, jest podmywany **później zaś został przerwany.**

Wzdłuż szosy modlińskiej budowany jest prowizoryczny wał ochronny. Na terenie Pelcowizny wydany został nakaz zmobilizowania wszystkich mężczyzn zdolnych do pracy. Minister Kościałkowski zwiedził dziś miejsca zagrożone powodzią.

Wały przeciekają

WARSZAWA, 22. 7. (PAT). O godz. 10 starosta Skórewicz udzielił przedstawicielowi PAT następujących informacyj: **Wał potocki, który w wielu miejscach przecieka, jest natychmiast naprawiany. Przeciekają również wały siekierkowski i miedzeszyński.** Wysłano tam natychmiast 1000 worków i pogotowie techniczne. Sytuacja na wałach wszędzie opanowana. **O godz. 12 woda uniosła dwa kąpieliska prywatne.** Statek ruszył w ślad za niemi celem ich przyholowania. O godz. 17 celem usprawnienia służby przeciwpowodziowej, został zarządzony nowy system pracy. Powstały trzy sztaby lokalne akcji. Wszystkie zespoły pracy w terenie zostały podporządkowane komendantom wojskowym przy podziale na dziesiątki z podoficerami na czele.

Dziś objęły służbę na Siekierkowie dwie kompanie 36 pp. z reflektorem, a na wale potockim kompania 33 pp. z reflektorem. Jutro będą zmobilizowane zespoły bezrobotnych z Funduszu Pracy, które zluzują oddziały wojskowe. Zalany jest dom przy ul. Rybaki 8, którego ludność ewakuowano na wyższe piętra. Całkowicie zalany jest folwark Kwiatkowskiego.

KRAKÓW, 22. 7. (PAT). W powiatach mieleckim i dąbrowskim wody opadają. Utrzymuje się jeszcze wysoki stan na rzece Breń w pow. bocheńskim. Pod wodą stoją dwie gminy.

W sandomierskiem sytuacja jest poważna. Udały się tam pontony wojskowe. Wczoraj na teren wyjechały załogi sanitarne, celem grzebania padliny. Stan sanitarny Podhala jest zupełnie dobry. Pod Bogumiłowicami saperzy budują prowizoryczny most kolejowy.

Włochy podnoszą stan wojska o miljon

RZYM, 22. (Tel. wł.). Włochy zamierzają obowiązkowe przysposobienie wojskowe rozpocząć z 18 rokiem życia poborowego. Przysposobienie to trwałoby dwa lata, tak, że poborowy w 21 roku, wchodzący do kasarni w charakterze rekruta, miałby już za sobą pełne wyszkolenie, a czas służby wojskowej zużyty byłby na specjalizację.

Tem samem, przez wcielenie dwu roczników, stan armji włoskiej podniósłby się o 1 miljon żołnierzy.

Pogrzeb ambasadora Dowgalewskiego

MOSKWA, 22. 7. (PAT) Dziś odbył się tu uroczysty pogrzeb ambasadora Dowgalewskiego. Urnę z prochami nieśli Stalin, Mołotow, Woroszyłow, Kalinin i Litwinow. Wmurowano ją w mury Kremla. Litwinow w przemowieniu podkreślił zasługi zmarłego w dziedzinie paktów wzajemnej pomocy, które staną się kamieniem węgielnym świata.

W Zakopanem wspaniała pogoda

ZAKOPANE, 22. 7. (Tel. wł. K.). Wobec rozszerzanych, a przesadnych wieści o klęsce powodzi w Zakopanem, zarząd uzdrowiska stwierdza, że **żaden hotel ani pensjonat nie został uszkodzony.** Z willi przeznaczonych dla gości, jedna tylko, należąca do Chrobaka nad Bystrą, została uszkodzona, pozatem woda zniosła dwa domki robotnicze na Kamieńcu i kilka uszkodziła.

Z gruntu fałszywą jest pogłoska jakoby w Zakopanem ktokolwiek postradał życie. Nikt z letników i gości nie poniósł żadnych szkód. Stwierdzić należy, że życie sezonowe w uzdrowisku, tak w samych dniach powodzi, jak i obecnie, **biegło i biegnie normalnym trybem, a wszystkie lokale rozrywkowe były czynne bez przerwy.** Obie plaże nic nie ucierpiały i już zaraz następnego dnia po deszczu zaroiły się tłumami gości. Przez cały ten czas **Zakopane nie odczuwało zupełnie braku jakichkolwiek artykułów żywnościowych.** Światło elektryczne funkcjonowało z drobnemi przerwami na obszarze całego Zakopanego. Wodociąg funkcjonuje bez najmniejszej przerwy, wobec czego **pod względem sanitarnym niema żadnych obaw.** Od piątku popołudniu Zakopane posiada normalną komunikację kolejową, a ruch wycieczkowy - autobusowy do Morskiego Oka, Kościeliskiej i t. d. nie doznał prawie żadnej przerwy. **Od czterech dni panuje wspaniała pogoda,** a ruch przyjezdnych trwa w dalszym ciągu.

Czy Tardieu ustąpi?

PARYŻ, 22. 7. (PAT) Rozmowa, jaką odbył min. sprawiedliwości Cheron z premjerem Doumergue, trwała 2 godziny i **doprowadziła do potwierdzenia decyzji zwołania na wtorek rady gabinetowej.** Premjer przybędzie do Paryża we wtorek rano. Przed posiedzeniem premjer odbędzie jeszcze kilka konferencyj.

W kołach politycznych oczekują, że premjer zaproponuje Tardieu złożenie oświadczenia, że nie miał na myśli obrażenia partji radykalnej. **Gdyby Tardieu odpowiedział na to odmownie, ustąpienie jego z gabinetu uchodzi za pewne.** Projekt Herriota zażegnania konfliktu przez jednoczesne ustąpienie przywódców obu partyj, Tardieu i Herriota, przy pozostawieniu na stanowisku innych ministrów radykalnych, nie zyskuje w kołach radykalnych poparcia.

Nowe jednostki wodne Włoch

Zaniepokojenie Francji

AMSTERDAM, 22. 7. (Tel. wł.). Rząd włoski postanowił w roku bieżącym zbudować dwa pancerniki o pojemności po 35.000 tonn. Wiadomość ta w wojskowych kołach francuskich wywołała zrozumiałe zaniepokojenie. W myśl układu waszyngtońskiego, Włochy niewyczerpały jeszcze kontyngentu okrętowego w sile 70.000 tonn, a z budową jednostek wstrzymywały się ze względów oszczędnościowych.

Przez budowę obu tych pancerników, francuski krążownik pancerny „Dunkerque" staje już technicznie w tyle, zanim jeszcze spuszczony zostanie na wody. To samo odnosi się do drugiego okrętu pancernego francuskiego, którego budowa nie jest jeszcze rozpoczęta. Wynika stąd plan dokończenia pancernika „Dunkerque" (26.000 tonn), a przystosowania drugiego francuskiego pancernika do wymiarów pancernika włoskiego (35.000 tonn). Ponadto w programie prac znajdzie się konieczność budowy dla floty francuskiej drugiego pancernika, by zrównoważyć siłę floty włoskiej na Morzu Śródziemnem.

Włochy biją również Francję na Morzu Śródziemnem szybszemi statkami pasażerskiemi i wysokotonażowemi hydroplanami.

Pancerniki włoskie przewyższają również cztery pancerniki brytyjskie z lat 1916 i 1925. Jeden tylko pancernik „Hood", szczycący się 40.000 tonn, jest większy, zbudowany jednak w r. 1918 uchodzi za typ wyranżowany, na równi z trzema poprzednimi.

„Burza" i „Wicher" płyną do Leningradu

MOSKWA, 22. 7. (PAT) Z racji wizyty polskich statków wojennych w Leningradzie organ armji czerwonej „Krasnaja Zwiezda" pisze: „Przedstawiciele polskiej marynarki wojennej, jeszcze młodej, lecz mającej olbrzymie możliwości dalszego rozwoju, przybywają po raz pierwszy na wody sowieckie. Wizyta ta jest stwierdzeniem konsolidacji stosunków przyjacielskich między ZSRR a jego największym sąsiadem zachodnim. Pobyt polskiej floty w Sowietach umocni jeszcze węzły przyjaźni obu państw".

GDYNIA, 22. 7. (PAT) Dziś o godz. 12 okręty „Burza" i „Wicher" opuściły port wojenny udając się do Leningradu. Na czele zespołu wyjechał d-ca floty wojennej kontradmirał Unrug i szef sztabu kom. Solski.

POLSKIE NURKOWCE W AMSTERDAMIE

AMSTERDAM, 22. 7. (PAT). Zawinął tu pod dowództwem komandora Popławskiego dywizjon polskich łodzi podwodnych: „Wilk", „Ryś", „Żbik" i „Wilja".

KURJER SPORTOWY

ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO LIGI OKRĘGOWEJ

We Lwowie rozegrano dziś dwa spotkania piłkarskie o mistrzostwo Ligi Okręgowej. Czarni zwyciężyli wysokocyfrowo Sokół II. w stosunku 6:0 (3:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Żurkowski (2), Stupnicki, Olbert, Smagowicz i Chmielowski (z karnego) po jednej. Czarni mieli przez czas przewagę, zwłaszcza techniczną, co na rozmokłym terenie b. się uwydatniało. Sokół II. atakował jedynie sporadycznie. Sędziował p. Ranisch.

W drugiem spotkaniu Ukraina zwyciężyła również wysokocyfrowo Ognisko z Jarosławia **6:1 (1:1).** Do pauzy gra równorzędna, następnie znaczna przewaga gospodarzy, dla których bramki strzelili: Magochi 2, Miklosz, Maksymow, Krajewski, Skrechota (z karnego) po jednej, dla Ogniska Tyszarski. Sędziował p. Rosenstock z Tarnopola.

PRZEMYŚL, 22. 7 Dziś odbyły się tu zawody o mistrzostwo Ligi Okręgowej między Polonią a Pogonią IB ze Lwowa. Zawody zakończyły się zasłużonem zwycięstwem drużyny miejscowej w stosunku **4:2 (2:1).**

RZESZÓW, 22. 7. Dziś odbyły się tu zawody o mistrz. Ligi Okręgowej między Resovią a drużyną Hasmonei ze Lwowa. Spotkanie zakończyło się pewnem zwycięstwem gospodarzy w stosunku **3:1 (2:1).**

PRZERWANY MECZ POLSKA—BELGJA

WARSZAWA, 22. 7. W niedzielę miało się odbyć dokończenie meczu tenisowego Polska—Belgja. Niestety deszcz przerwał spotkanie Tłoczyńskiego z Neyertem, a spotkanie Hebda—Lacroix nie odbyło się wcale. Wobec tego dokończenie odbędzie się dziś w poniedziałek o godz. 15.

Mecz Tłoczyńskiego z Neyertem był swego rodzaju niespodzianką, spodziewano się bowiem łatwego zwycięstwa Tłoczyńskiego, tymczasem Neyert grał o klasę lepiej, niż w spotkaniu z Hebdą i był dla Polaka przeciwnikiem niemal równorzędnym. Przebieg gry był b. ostry przy szybkiej wymianie silnych piłek. O zaciętości walki świadczy, że rozegrane niecałe trzy sety zajęły 2 godziny czasu. Pierwsze dwa sety wygrał Tłoczyński 6:4, 10:8, w trzecim secie przy stanie gry 7:6 dla Tłoczyńskiego, spotkanie zostało z powodu deszczu przerwane.

SUKCES POLSKI W TRÓJMECZU BAŁTYCKIM

RYGA, 22. 7. (PAT). Dziś zakończył się tu lekkoatletyczny trójmecz bałtycki Polska - Estonja - Łotwa. Zwycięstwo przypadło w udziale zespołowi polskiemu, który uzyskał 134 punkty. Na drugiem miejscu znalazła się Estonja 129.5 punktów, zaś na trzeciem Łotwa 72.5 p.

Wyniki dzisiejszego dnia zawodów są następujące: bieg 200 m. 1) Biniakowski 22.8, 2) Thompson, Estonja 23; dysk: 1) Eridig 44.14, 2) Dinza, Łotwa 43.06, 3) Heljasz 42.46; bieg 1500 m.: 1) Kusociński 4.00.1, 2) Puchalski 4.01.8; skok w zwyż: pierwszem miejscem podzielili się: Polak Pławczyk i Estończyk Shmidt po 180 cm.; bieg 400 m.: 1) Biniakowski 50.8, 2) Rattus, Estonja 51.2; skok o tyczce: pierwszem i drugiem miejscem podzielili się Luckaus i Estończyk Aerman po 380 cm.; bieg 10.000 m.: 1) Fiałka 33.14.3, 2) Noji 33.14.5. Obaj Polacy; sztafetę 4×400 wygrał zespół polski w składzie Lesicki, Luckaus, Kusociński i Biniakowski 3.26.3. 2) Estonja 3.30. 3) Łotwa 3.30.6.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

MARCIN PRUGAR i SYN
Lwów, Supińskiego 7 telefon: 24-14

Fabryka wyrobów stolarskich — rok założenia 1854
wykonuje wszelkie roboty budowlane, urządzenia sklepowe, portale, specjalne urządzenia dla szkół rządowych i prywatnych. — Ławki, tablice, digesterja, stoły dla chemji i fizyki wszelkich systemów zagranicznych. Kosztorysy bezpłatnie odwrotną pocztą. 758

COŚ dla pań! ZBYTECZNE OWŁOSIENIE
na rękach, nogach i pod pachami usuwa perfumowany „DEPILATOR GARÇONNE“ apteki Sussmana, Lwów, Kurkowa 5. Cena 2 zł. 50; żądać wszędzie. 1324

WYTWÓRNIA ORGANÓW
RUDOLF HAASE Lwów, Piaskowa 9
poleca się Przewielebnemu Duchowieństwu i P. T. Komitetom Kościelnym.
Wytwórnia wykonuje nowe organy wszelkich systemów, przeprowadza czyszczenie, strojenie oraz wszelkie rekonstrukcje tychże. Dostarcza również pojedyncze głosy organowe. Wszelkie zlecenia wykonuje na warunkach i cenach przystępnych. 863

APARATY FOTOGRAFICZNE
BARWIK & BORZEMSKI
LWÓW KOPERNIKA 18
TEL. 18-60



NAJNIŻSZE CENY
DOGODNE WARUNKI
CENNIKI BEZPŁATNIE
1140

ORYGINALNE PROSZKI
MIGRENO-NERVOSIN
ZN. FABR. **KOGUTEK**
SĄ ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE
BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW, MIGRENA, NEWRALGJA, GRYPA, I PRZEZIĘBIENIA, BÓLE STAWOWE, KOSTNE, ARTRETYCZNE I T. P.
ŻĄDAJCIE W APTEKACH PROSZKÓW ZE ZNAKIEM „KOGUTEK“ W ORYGINALNEM OPAKOWANIU PO 5 PROSZKÓW

Ceny zniżone
z powodu zmiany lokalu
MEBLE
sypialnie, jadalnie, gabinety z własnej Wytwórni poleca **EDWARD** 703
KLEBAN
Lwów Sobieskiego 3. — Tel. 70-45.

LODOWNIE, naczynia kuchenne oraz **NARZĘDZIA,** rękodzielnicze i techniczne we wielkim wyborze poleca Henryk Werner, Kopernika 12, tel. 70-50 1225

BATERJE KIESZONKOWE
BATERJE ANODOWE
DAIMON
DORÓWNUJĄ W JAKOŚCI NAJLEPSZYM FABRYKATOM ZAGRANICZNYM A SĄ MIMO TO TAŃSZE!

Pobyt w uzdrowisku i na letnisku
uprzyjemniają ciekawe dzienniki i czasopisma

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia nie handlowego 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

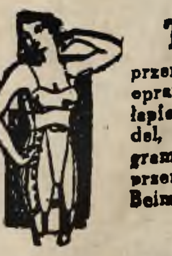
Interesy handl.

Poszukuje się
do składu opałowego, spólnika katolika ze skromnym wkładem gotówkowym. Oferty Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10, pod „R. A.“. 21942

Sprzedaże

Nie wyrzucajcie
Swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródle, Firma SANDKER, wytwórnia mebli i tapicernia Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach.. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER Lwów. L. Sapiehy 34. 24!

Uporczywe
bóle głowy usuwają Pastylki Kawowe wyrobu Apteki Mikolascha. Lwów, Kopernika 1. 1076



Tanio
przerabia gorsety, oprawia poduszki, łapie oczka, endel, hafty, monogramy: „Krajeprzemysł“, Lwów, Boimów 1. 1122

Sprzedam
sklep galanteryjny w Zakopanem, z powodu choroby właścicielki, tanio, katolikowi. Zgłoszenia „Kurjer“ Kraków, Rynek Gł. 6 pod „Katolikom“. 21883

Fotograficzny
aparat Voigtländera „Alpin“ kompletny 10x15 zł. 150 Lwów, Zielona 5c m 16. 21932

Mieszkania

W tej rubryce
umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie. 18966

Potrzebne
1—2 pokojowe, kuchnia, okolica dolnego Łyczakowa. Listy Kurjer, „Czynsz zgóry“. 21957

Do wynajęcia
3 pokoje pełny komfort I piętro Lwów, Asnyka 10. 21959

Do wynajęcia
3 pokoje, kuchnia komfort. Wiadomość tel. 39-80. 21887

5 pokoji
pełny komfort do wynajęcia. Lwów, ul. Badenich 9. 21894

4 pokoje
kuchnia Lwów, Śniadeckich 5, naprzeciw Politechniki 105 zł. 21896

Pokoju
dużego, nieumeblowanego, z oświetleniem elektrycznem, obsługą, używaniem łazienki poszukuję od 1 sierpnia. Zgłoszenia pod „Urzędniczka“ do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10, za okazaniem kwitu inseratowego. 21859

4 pokoje
kuchnia komfortowe. Lwów, Skrzyńskiego 4/1 p. właścicielka 21901

3 pokoje
słoneczne, kuchnia, połkomfort do wynajęcia Lwów, plac Akademicki 3. 21915

Szukam
2 pokoje obszerne sierpień — wrzesień. Zgłoszenia: Adm. „Urzędnik Państwowy 1699“. 21917

Willa
piętrowa, sześciopokojowa, ogród komfort do wynajęcia. Okolica Listopada. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „250“. 21918

3 pokoje
kuchnia pełny komfort do wynajęcia Lwów, ul. Tarnowskiego 40. 21919

Poszukuję
pokoju z kuchnią ewentualnie dwa pokoje z kuchnią w śródmieściu. Zgłoszenia Kurjer, Lwów Zimorowicza 10 pod „Urzędnik“. U

Poszukuję
2 pokoje z kuchnią, komfortowe w śródmieściu. Lwów, Zielona 5c m. 16. 21931

Dam 1000 zł.
czynsz zgóry za pokój z kuchnią, pełny komfort, nie niżej I-go piętra w pobliżu centrum. Listy z podaniem najniższej ceny i opisem Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Gotówka na rękę“. 21933

2 mieszkania
3 pokoje z przynależ. Lwów, Kochanowskiego 48 (dozorca i pokój, alkowa łazienka pełny komfort Kochanowskiego 9 [illegible] 12—17. 21934

Pokój
i kuchnia, frontowe, komfort dla katolika. Lwów, Kochanowskiego 43. 21938

3 pokoje
kuchnia komfort wysoki parter do wynajęcia Lwów, Modrzejowskiej 16. 219 3

Pokoje umebl.

Pokój
I piętro duży komfortowy usługa światło solidnym. Lwów, Supińskiego 6 drzwi 4 oglądać 2—6 21936

Pokój
umeblowany, klatka dla stałych lub przyjezdnych. Lwów, Grodecka 69 II. 21904

Pokój
duży słoneczny balkon, utrzymanie bez Lwów, Zielona 54 m. 6. 21965

Kulturalny
sposób ogłaszania wolnych pokoi umeblowanych — to ogłoszenie w dzienniku (w „Kurjerze“ do 10 słów 2 razy bezpłatnie): oszpecanie miasta zapomocą lepienia kartek z ogłoszeniami na rynnach i murach domów jest niekulturalne i karalne według odnośnych rozporządzeń Prezydjum Zarządu miasta. 18967

Z klatki
pokój umeblowany, usługa, światło, tanio do wynajęcia. Lwów, Miłkowskiego 7 m. 11. Oglądać codziennie 1699

Przyjmę
od roku szkolnego na mieszkanie z wiktem lub bez młodzież z niższych klas. Spokój i troskliwa opieka. Lwów, Chmielowskiego 5 m 7. 21881

Pokój
umeblowany niekrępujący Lwów, Tarnowskiego 94. Gospodarz, telefon 94-46 8 wieczór. 21928

Wynajmę
urzędnikowi duży pokój umeblowany osobne wejście teras. Lwów, Gundulic'a 8 boczna Pełczyńskiego. 21935

Pokój
umeblowany łazienka tanio wynajmę. Lwów, Długosza 35 parter lewe. 21940

Uczenice
(uczniów) przyjmę na mieszkanie. Lwów, Wagilewicza 8 — ganek. 21944

Pokój
dla pań, panów zaraz. Lwów, św. Zofji 11a/I m. 7. 21945

Słoneczny
pokój dla pań od pierwszego. Lwów, św. Zofji 11a/I m. 5 21946

Lokale

Pokoje
na biura Lwów, Hetmańska 8. 21963

Do wynajęcia
na biuro, mieszkanie 7-pokojowe na I piętrze Lwów, ul. św Zofji 6 z pełnym komfortem, systemu kurytarzowego z osobnem wejściem od kurytarza do każdego pokoju. Wiadomość Dr. Mass, tel. 34-07. 21960

Do wynajęcia
2 lokale sklepowe Lwów, Batorego 32 dozorca wskaże 21893

Nowopowstały
Komitet Wojewódzki Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej we Lwowie poszukuje od zaraz LOKALU NA BIURO, złożonego z 3 pokoji z kuchnią lub alkową, w tem jeden duży pokój na salę posiedzeń, front, pierwsze piętro, przy ulicy Akademickiej lub przylegających. Zgłoszenia nadsyłać pod adresem: Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej. Lwów, ul. Piłsudskiego 11. 21895

Poszuk. pracy

Kawaler
rz.-kat. średnie wykształcenie rozumie po francusku — poszukuje posady woźnego, dozorcy, magazyniera lub stróża. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Ileem grant“. 21904

Handlowiec
zdolny, z branży galanteryjnej poszukuje jakiejkolwiek posady za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe oferty nadsyłać „Kurjer Powszechny“, Kraków, Rynek Gł. 6 pod „Solidny“. K 1325

Biuro Marji Rechter
Lwów, Kochanowskiego 37 telefon 60-24 poleca nauczycielkę wychowankę Niepokalanek konwersacja francuska, pierwszorzędną Francuzkę, gospodynie 21950

Panna
z ukończonem seminarjum szuka jakiejkolwiek pracy biurowej. Łask. zgłoszenia uprasza pod „Miesiąc próby“ do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10. 21954

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Dam
15 zł. miesięczne za udzielenie lekcji 3 panienkom klasy 5-tej Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10, „Klasa piąta“. 21961

Panna
młoda, zdrowa, z poleceniami, potrzebna natychmiast do jednorocznego dziecka. Kwalifikowane mają pierwszeństwo. Wiadomość: Lwów, Kurkowa 41, 7—8 wieczór. Witosławska. 21958

Magazynier Inkasent
w sile wieku obznajomiony z obsługą aparatów do obciągu piwa i wód mineralnych za kaucją poszukiwany. Podania z życiorysem i referencjami do Administracji Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Energiczny fachowiec“. 21912

Poszukuję
panienki do praktyki. Wytwórnia wędlin Z. Konopackiego. Lwów, Halicka 18. 21920

Praktykanta
z odpowiedniem wykształceniem i wychowaniem przyjmie Księgarnia Polska we Lwowie. 21897

Uzdrowiska

Przed wyjazdem
na wywczasy zapewnijcie sobie mieszkanie w pensjonatach znanych Wam z ogłoszeń w „Kurjerze“. Nie zapomnijcie również o zapewnieniu sobie regularnej dostawy „Kurjera“. 18965

Horyniec-Zdrój
stacja kolejowa w miejscu, Kąpiele — Siarczane — Borowinowe. Wodolecznictwo wylecza skutecznie i szybko wszelkie choroby reumatyczne, kobiece, przemiany materji. Okolica lesista, — park — tenis — piękne wycieczki — kąpiele rzeczne — dancingi — kawiarnia muzyka zdrojowe. Pierwszorzędne pensjonaty zakładowe „Kalistówka“ i „Aleksandrówka“ wykwintnie urządzone. Sezon już otwarty! Korzystajcie z taniego Sezonu Wiosennego. Informacji udziela apteka W Pana Dobrzańskiego we Lwowie oraz Dyr. Zakładu Zdrojowego Horyniec — Zdrój 17120

Worochta
Polski pensjonat „Perełka“ — 22 komfortowych pokoi — wykwintna kuchnia warszawska — wytworne towarzystwo. Ceny konkurencyjne. 17255

Worochta
Wytworny 46 pokojowy hotel — pensjonat „Złoty Róg“. Najpiękniejsze położenie, doborowe towarzystwo, wykwintna kuchnia, pokoje słoneczne werandowe, zdala od kurzu i gwaru. Obok plaża Prutu. 17256

Letnisko-Korczówka „Dwór“
Kto pragnie prawdziwego odpoczynku, przyjemnie i tanio spędzić wakacje przy równoczesnem obfitem odżywianiu, w pięknej, podgórskiej, lesistej okolicy we dworze, położonym w parku, kąpiel w Swicy. Pięciokrotny posiłek na świeżem maśle. Miesięcznie 100 zł. od pojedynczej osoby, dla rodzin złożonych conajmniej z 3 osób podam cenę ryczałtową. Zgłoszenia przy dołączeniu znaczka na odpowiedź Korczówka Dwór poczta Żurawno. 17619

3 atuty
(Bridge, dancing, plaża) to NIEMIRÓW-ZDRÓJ — kąpiele siarczane, gazowe, tlenowe, piankowe, borowinowe. Klimat łagodny, okolica sucha — spokój, cisza. Informacje: Zarząd. 21730

Jaremcze
Pensjonat „MAJESTIC“ najwykwintniejszy komfort, pokoje jasne słoneczne, bieżące gorąca i zimna woda, łazienki, elektryka, radjo, garaże, tarasy do leżakowania, dwumorgowy park, doborowa kuchnia. Własny zarząd. Ceny umiarkowane. 21740

Odstąpię
Pobyt 3 tyg. w Rymanowie (mieszkanie z światłem, usługą, 14 kąpieli I. kl. wolne od taksy kuracyjnej) zaraz tanio. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10, pod „Tani pobyt w Rymanowie“ 21850

Dwór
Komarniki p. Borynia — Karpaty, okolica Sianek, pokoje z 3-razowem utrzymaniem sierpień—wrzesień 3 zł. 21882

Dwór
Witosław. Podgórze, lasy, kąpiel stawowa, plaża, tenis, znakomita kuchnia. 3 zł. tel. 72-85 21953

Rozłucz
Najpiękniej położona willa „JANINA“ wśród lasów szpilkowych poleca z całem utrzymaniem pokoje słoneczne z balkonami. Kuchnia smaczna. Ceny niskie. 16179

PIOTR FREUCHEN 39

ESKIMOS

Autoryzowany przekład Ireny Łozińskiej

Śnieg zaczął padać i obudził ich. O, jakże padał! Gęsta, biała mgła śnieżna padała wolno i pokrywała wszystko. Byli już całkiem mokrzy, więc prędko rozbili namiot. Inupaujak i Orsokidok wleźli do namiotu, ale Mala pozostał na dworze. Mógł uciec i ukryć się bezpiecznie, lecz gdyby swoją żonę i swój majątek pozostawił wrogowi, cóżby się w takim razie stało z jego sławą? Było ich trzech przeciw jednemu, ale on był czujny, a teraz zawieja śnieżna przyszła mu z pomocą. Czuł dobrze, że to jego duch pomocniczy, „wielka mgła", pokrywa kraj śniegiem. Odszedł kilka kroków od namiotu i niemógł nic widzieć przed sobą. Dobrze było, że znajdowali się blisko osady, gdzie znał każdy kamień i mógł iść nad rzeką. Szedł, przez nikogo nie widziany, dokoła namiotów. Z opowiadania Orsokidoka wiedział, w którem miejscu mieszkali przybysze. Trzymając strzelbę, gotową do strzału, szedł szybko w kierunku namiotu.

„Kto tam, kto na dworze?" rozległ się głos z namiotu, ale Mala nic nie odpowiedział. Równocześnie nagie ramię rozchyliło zasłonę namiotu i ukazała się głowa. W tej samej chwili zagrzmiał strzał. Mala miał mniej o jednego wroga. Krzyk w namiocie, długo nieustające ujadanie psów. Dobrze wiedziano, co się stało, gdyż pozrywano się we wszystkich namiotach, słyszano strzał, ale nie wiedziano, kto padł? Kto strzelał? Azaparna leżał nieżywy, a jego żona oniemiała z przerażenia. Dwoje dzieci leżało spokojnie; były małe, nic nie rozumiały.

„Siedź cicho", powiedział Mala do kobiety i zaraz spostrzegł, że Semika niema. Ujaraka również nie było w namiocie. Byli albo na polowaniu, albo... usunął nabok zabitego i wyjrzał przez otwór. Rzeczywiście: Semik szedł z namiotu Mali, od żony Mali. Tak, oni byli mścicielami.

Mala czuł, że gniew jego wzrasta. Zabił Taparta, — to przyznawał, — gdyż musiał mieć żonę, by pilnowała jego dzieci i wyprawiała jego skóry, ale Taparte drażnił go i był nielubiany. A że wziął Inupaujak, to była tylko namiętność jednej chwili, której nie żałował. Teraz przyszedł Semik z bratem i chcieli go zastrzelić, a że on pierwszy strzelił, to całkiem zrozumiałe. Nikt nie może czynić mu żadnych zarzutów z tego powodu: on niema nic przeciw tym ludziom, dzielnym towarzyszom łowów, ale tu chodziło o ich, albo jego życie. A życie jest jedno. Teraz jednak urągano mu, Semik szedł od jego żony. Mala miał powód do gniewu.

Semik zbliżał się do namiotu, nie przeczuwając nic złego. Żona Azarpanasa płakała; ne widziała, że nadchodzi. Usłyszał strzał, a że był bezbronny, chciał na każdy wypadek wziąć swoją strzelbę. Nagle podskoczył w górę i padł na ziemię. Kula trafiła go w samo czoło. Zginął na miejscu.

Dwóch ludzi na dwa strzały. Mala stał się teraz wielkim mordercą. Wybiegł z namiotu w najwyższem podnieceniu, trzymając strzelbę nad głową i do ludzi, którzy się zbiegli, zawołał, że jeżeli kto odważy się jeszcze przeciwko niemu wystąpić, będzie natychmiast zastrzelony.

„Wiem, że Ujarak jest tutaj, każcie mu przyjść, będzie pokój zawarty. Ale jeżeli go ukryjecie, zostanie zabity. Widzicie, jestem zabójcą. Powiedzcie Ujarakowi, że ma przyjść natychmiast.

Ujarak leżał drżący na ławie. Widział padającego Semika i był pewny, że jego również zemsta niedługo dosięgnie.

„Ujarak", wołała Illubalik, „Ujarak, chodź tutaj, on ofiarowuje ci pokój, jeżeli przyjdziesz. Słyszysz Ujarak. My nie chcemy mieć więcej nieżywych ludzi. Ty nie możesz sprzeciwiać się potężnemu Mali. Chodź i pomów z nim".

Ujarak dzwonił zębami, gdy stanął przed Malą, ale nie miał się czego obawiać.

„Tchórzliwy człowieku, który tak dobrze biegasz, który pomoc sprowadzasz, powinienem ciebie zabić. Ale cóż ja czynię? Nie zabijam ciebie. Zabrałem twoją żonę, bo jesteś tchórzem i nie zasługujesz na żonę. Cóż czynię jednak? Daję ci żonę Azarpana. Bierz żonę nieżywego, bierz jego namiot, bierz jego psy i wynoś się z osady, gdyż przypominasz mi mój gniew. I gdy pójdziesz do innych ludzi, powiesz im, że kto przyjdzie tutaj, mając złe zamiary względem mnie, zostanie zastrzelony, jak ci dwaj. A wy, towarzysze, idźcie i pochowajcie zabitych, a nie zapominajcie o tem, że nikt mi nie dorówna. Ja jestem Mala".

Odłożył strzelbę, aby pokazać, że nie boi się nikogo i wszedł do swojego namiotu.

„Aba", zawołał, gdy jej tam nie znalazł.

Aba stała pomiędzy kobietami, które się zbiegły i przypatrywały, ale natychmiast przybiegła, gdyż nie można pozwolić, żeby taki człowiek czekał. Była żoną wielkiego człowieka, to znaczy, że musiała być posłuszna. Chłopcy również przybiegli do ojca. Widzieli, że zabił, ale czuli się bezpieczni. Jego gniew ich nie dotyczył. Ojciec nigdy nie był dla nich zły, albo twardy.

Mala siedział na ławie, chłopcy stanęli przed nim, a on głaskał ich po głowach i łagodnie rozmawiał z nimi. Kazał przynieść sobie kawałek mięsa, rozdzielił je pomiędzy chłopców i powiedział żartując, że to są keksy białych ludzi.

„Pamiętacie jeszcze, jak one smakują, niedługo znowu tam pojedziemy i będziemy jedli to- co oni".

Nagle znowu opanowało go szaleństwo, zerwał się, chwycił nóż, zaczął śpiewać pieśń morderców i wybiegł z namiotu.

(C. d. n.)

Humor zagraniczny



— Czemu nie chcesz wyjść zamąż za tego dyrektora banku? Jest tak szalenie bogaty!...
— Tak. Ale ma 60 lat!
— Czy za stary dla ciebie?
— Nie, przeciwnie. Za młody.

(Inter. Blatt — Wiedeń). S. F.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·05

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych (z datą poniedziałkową) kosztują o 20% drożej.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Wydawca: Mgr. D. Macieiko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odnow. red. Marian Ostrowski.